

# W CIENIU KOLEGIATY

Miesięcznik Parafii Bożego Ciała w Jarosławiu Lipiec - Wrzesień 2022 Nr 4(140) Rok XVII



**Sierpniowe złote kwiaty,  
jak fatimski taniec słońca...  
Biel ornatów, płatków róż,  
jak śnieg na Eskwilinie...  
Salus Populi Romani  
w jarosławskiej ikonie,  
jak co roku odbiera hołd.**

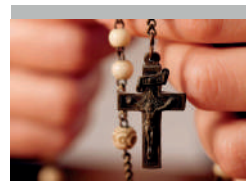
*Krystyna Szybist*



## W numerze

### WPROWADZENIE LITURGICZNE

Moc modlitwy różańcowej - świadectwo nawrócenia 3



### W DRODZE DO JUBILEUSZU

„Bądźcie wdzięczni!” (Kol 3,15) 6

Matka Boża Królowa Rodzin w Jarosławiu. Ósma rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Śnieżnej 7



Matka i głowa kościołów jarosławskich. Rozpoczęcie jubileuszu 700-lecia pierwszej parafii jarosławskiej 9

### CIEKAWY TEKSTY, CIEKAWY SYLWETKI

Wydobyte ze skarbca (10) 12

Pierwsza Komunia i Wiatyk pokarmem na drogę do wieczności 13

Czy warto korzystać z usług mediatora rodzinnego? 14

Harcerstwo w służbie odrodzenia duchowego młodzieży 15

Harcerstwo to służba Bogu i Ojczyźnie Na jarosławskim szlaku harcerskim 17

Cierpieć w imię Boże 19

Z Dzienniczka i notatek Anny Jenke- Rodzina 20



### Z ŻYCIA KATOLIKA

Kalendarium... 21

### WYDARZENIA – CZERWIEC 2022

Czas wspomnień wakacyjnych... Pielgrzymka parafialna do Ziemi Świętej 24



### WYDARZENIA – LIPIEC 2022

„Wakacje z Bogiem” dla podopiecznych świetlicy parafialnej 26



### WYDARZENIA – SIERPIEŃ 2022

Dni Maryjne w Kolegiacie 27

Matko Kalwaryjska pozdrawiamy Cię 30

„Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach...” ( 1 Tes 1,2) 31

Niedziela z muzyką w Kolegiacie 31

Pieśń naszych korzeni 32



### WYDARZENIA – WRZESIEŃ 2022

Pani Jodłowiecka - witaj nam !!! 33

Pielgrzymka maturzystów z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu do Chłopic 33



### OGŁOSZENIA

Asysta na nabożeństwa różańcowe 34

### W OBIEKTYWIE

**MOC  
MODLITWY  
RÓŻAŃCOWEJ  
- ŚWIADECTWO  
NAWRÓCENIA**

Wychowani w rodzinach katolickich, w każdą niedzielę uczęszczaliśmy wraz z dwójką dzieci na mszę św., uchodząc za przykładną rodzinę w środowisku. Było dla nas bez znaczenia na ile spóźnimy się, czy usłyszymy całe czytania. Najczęściej staliśmy w kruchcie. Do sakramentów przystępowaliśmy sporadycznie, traktując przy tym spowiedź dość rutynowo. Wkroczyliśmy w świat radiestezji i bioenergoterapii. Nie doszukiwałam się korzenia grzechu. Nie prosiłam Ducha Św. o pomoc w rachunku sumienia. Nie pytałam Boga co jest we mnie grzechem. Opierałam się na moim sumieniu, które w ogóle nie było kształtowane na miarę możliwości i wykształcenia. Wiedza religijna pozostawała na etapie szkoły podstawowej. W domu była widoczna tylko wieczorna modlitwa dzieci – czyli “paciorek”, którym zwłaszcza w pierwszych latach życia trochę towarzyszyliśmy. Przygotowanie dzieci do I Komunii Św., zwłaszcza udział w katechezie (1980-82), w salce przy parafii, był dla mnie początkiem nowej ewangelizacji, tematem do wielu refleksji. Rodziło się we mnie sporo dociekliwych pytań, na które nie umiałam wówczas sobie odpowiedzieć. Prosiłam Boga, że jeżeli jest, a to, co Kościół naucza jest prawdą, żebym była szczerze wierząca, a jeżeli nie...

*“Na Watykanie w Kaplicy Sykstyńskiej jest ogromny obraz, namalowany na wielkiej ścianie. Przedstawia “Sąd Ostateczny”. Mnóstwo postaci: Chrystus, u jego boku Maryja, aniołowie, Apostołowie i rzesze ludzkie, podnoszące się z tej ziemi ku niebu. Ale jeden fragment szczególnie nas zastanawia – oto potężny Duch Boży*



*dźwiga z otchłani człowieka, uczeplonego na różańcu!”*

W tym czasie dokonano porwania ks. J. Popiełuszki. Ks. Prymas St. Wyszyński wezwał naród do modlitwy różańcowej.

Wówczas wróciły we mnie wspomnienia modlitwy różańcowej w moim rodzinnym domu, kiedy Mama bezsilna wobec nawracającej się choroby Ojca, klęczała razem z nami i odmawialiśmy różaniec – a po Jej policzkach płynęły łzy.

Poruszona tragicznymi wydarzeniami, grozą sytuacji, a potem żalem, że w tak okrutny sposób można zamordować człowieka – księdza – bez namysłu i ja wzięłam do ręki różaniec! W domu zagościła wspaniała atmosfera oraz zrozumienie z mężem, czego wcześniej nie było... Zaczęłam podejrzewać, że były to owoce tej modlitwy. Wkrótce życie potoczyło się starym torem. Jednak codzienne trudy, zgrzyty i kłótnie doprowadziły mnie do mocnego postanowienia, że w intencji naszego małżeństwa – szczególnie męża – muszę odprawić nowennę różańcową przez dziewięć tygodni. W tym czasie przyjechały do Polski dwa małżeństwa z Ruchu Équipes Notre Dame we Francji. Na sąsiedniej ulicy miało miejsce spotkanie Kręgu Ruchu Domowy Kościół (Oaza Rodzin). Mój mąż został poproszony jako tłumacz (wraz z rodziną). Szliśmy niezbyt chętnie, ale nie wypadało nam odmówić.

## Wprowadzenie liturgiczne

Pan przygotował nam nową drogę. Radosna atmosfera, pełna miłości, piękne śpiewy, agapa i otwarcie się wspólnoty na innych – zburzyły nasze mury. Marie-Thérèse i Dominique dzielili się głębką wiarą i znajomością Pisma Świętego, które splatały się z problemami życia małżeńskiego, rodzinnego. My, jako “niedzielni katolicy” byliśmy zafascynowani. Po chwili okazało się, że goście z Francji to ludzie szczególnie dla nas. Marie-Thérèse urodziła się w miejscowości Civray we Francji, tak jak i mój mąż Patrick. Nie pamiętali siebie, ale znali swoje rodziny – rodziców i dziadków. Popłynęły łzy radości. Było to bardzo wzruszające. Mąż wyjechał z Francji (z rodzicami) mając 10 lat!

Zostaliśmy “porwani” mocą Ducha Świętego i nie pytając się nawet o szczegóły formacji weszliśmy do wspólnoty Kościoła Domowego. Po kilku miesiącach przeżyliśmy piętnastodniowe rekolekcje w Krościenku – według kolejnych tajemnic różańca.

Wcześniej, chociaż mieliśmy po 33 lata i studia wyższe, nie było w nas pragnienia, aby poznawać Pismo Święte. Z góry oceniłam, że ewangelie można trochę zrozumieć, ale np. listy? Jakie było moje zdziwienie, kiedy przerabiane tematy w kręgach, według zaznaczonych fragmentów Pisma Św. przynosiły tyle mądrych pouczeń dotyczących małżeństwa wychowania dzieci i osobistej świętości. Przez dwa tysiące lat Słowo Boże jest aktualne, żywe i skuteczne. Modlitwa wspólnoty w językach, dary Ducha Św., to był klucz do otwarcia nowej rzeczywistości mojej wiary. Codzienna eucharystia, lektura Pisma Św. i modlitwa rodzinna po powrocie z Krościenka stały się dla nas regułą.

Wkrótce oczekiwaliśmy na urodzenie trzeciego dziecka. Byliśmy otoczeni przyjaciółmi ze wspólnoty i z nowym duchem przyjmowaliśmy zamysł Boży. Spokój nasz zmaćcił najpierw Czarnobyl, a potem różyczka, która uniemożliwiła nam wspólny wyjazd na rekolekcje do Częstochowy, również i tym razem z udziałem małżeństw z ruchu Équipes Notre Dame. Mąż pojechał sam, służąc jako tłumacz. Tam od pewnego księdza otrzymał książkę pt. “Zamach na Ojca św. w świetle Fatimy”. Nikt nie przypuszczał, że ta lektura miała nas przygotować na bardzo ważne wydarzenie w naszym życiu.

Ja stanęłam w prawdzie, że tu już nie pomogą łzy ani tabletki, a wszystko zależy od Boga.

I tak sporadycznie odmawiany różaniec przeze mnie, czy przez nas razem, zajął centralne miejsce każdego mojego dnia. W wierze spotykałam się z Maryją i Jezusem w kolejnych tajemnicach ich życia. Zbliżało się rozwiązanie. Sięgnęłam po książkę przywiezioną przez męża z Częstochowy. Wydarzenia fatimskie przeniknęły moje serce, umysł i duszę. Długo zostawałam myślami w dolinie Cova da Iria, podczas kolejnych objawień, szczególnie 13.X wobec cudu słońca.

Nadszedł upragniony dzień i na świat przyszedł, pomimo poważnego zagrożenia życia przy porodzie, dorodny syn Dominique. Był to 13 października 1986 roku. Fatima stała się dla mnie rzeczywistością i wezwaniem.

Od tego czasu nie ustajemy w modlitwie różańcowej. Jest to nasza modlitwa, zarówno osobista jak i rodzinna, w której od wieku przedszkolnego bierze udział również Dominique. Mam wrażenie, że miłość do różańca “wysłał z mlekiem matki”.

Często dołączaliśmy do tajemnic różańcowych nasze radości i smutki – trudności wychowawcze, czy lęk o przeżycie następnego dnia, kiedy mąż stracił pracę. Zdarzało się, że nie wiedzieliśmy w jaki sposób rozwiążemy walące się problemy, za co przeżyjemy następny dzień, kiedy lodówka była prawie pusta. Pewni byliśmy jednego, że odmówimy różaniec.

Kiedy o 2230, w majowy wieczór, modliliśmy się w tajemnicach radosnych, prosząc szczególnie św. Józefa, który przecież też troszczył się o utrzymanie rodziny, aby uprosił dar dalszej pracy – zadzwonił telefon. Była to pozytywna odpowiedź na złożoną wcześniej ofertę pracy, ratująca naszą rodzinę. Prawdziwe koło ratunkowe!

Różaniec to nie tylko tajemnice radosne. Przyszedł czas na tajemnice bolesne. Kiedy urodziło się czwarte dziecko w Uroczystość NSPJ, jak się okazało dziecko specjalnej troski, chwile buntu i niezrozumienia dotykały serca i myśli... Po co było tyle modlitwy przed rozwiązaniem i Msza św. w grocie narodzenia Pana Jezusa w Betlejem, nowenna sióstr klauzurowych, różaniec. Boże, gdzie Ty byłeś? Może tu był błąd, może tam, może położna... I tu dyskretna odpowiedź z Krzyża – “Ja też nie musiałem”. Wtedy zrozumiałam, że Bóg może dać Krzyż jako dar, jako zadanie. Matka Boża fatimska obdarowała nas nie tylko modlitwą różańcową, ale również pokutą!

## Wprowadzenie liturgiczne

Właśnie znoszenie cierpliwe z poddaniem cierpień i trudności to pokuta, o którą prosiła w 1917 roku Matka Boża Różańcowa.

W tajemnicach bolesnych prosimy o odsunięcie tego kielicha, jeśli taka Boża wola. Prosimy o uzdrowienie Kasi w ranach Jezusa przez Jego gorzką mękę, o męstwo wobec wyszydzenia świata, o "Cyrenejczyków" na drodze oraz klęcząc pod krzyżem o miłosierdzie dla Kasi i dla nas, przez Krew i Wodę, która wytrysnęła z Najświętszego Serca Jezusowego.

Pierwsze zdanie jakie powiedziała Kasia, kiedy miała ponad 5 lat i nauczyła się powtarzać sylabami było:

Jezu Ufam Tobie

To zdanie, które jest wielką łaską i ma tak ogromną moc stało się jej codzienną modlitwą.

Właściwie, to nie ja nauczyłam ją pierwszych słów. Niespodziewanie zaczęła to robić po szczególnej koronce w godzinie Miłosierdzia. Była cała rodzina, również dziadkowie. Kolejno wszyscy prowadzili dziesiątki Koronki, tylko Kasia tuliła do siebie obrazek Pana Jezusa Miłosiernego (opublikowany w "Miłujcie Się"), po którego promieniach płynęła oleista ciecz. Po południu ćwiczyłyśmy mowę. Zdziwiło mnie, że zaczęła powtarzać sylaby!!! Następnego dnia, podczas cotygodniowej terapii, zwróciła uwagę Pani logopeda: "Czy Pani widzi jak ona językiem rusza? Czy Pani widzi jak ona powtarza?" Odpowiedziałam tylko jedno: "Ja jej tego nie nauczyłam". Na następne zajęcia przyniosłam "Miłujcie się" i dałam świadectwo. Po każdej mszy św. w intencji Kasi, po pielgrzymkach do sanktuariów, po modlitwie rodzinnej zauważyliśmy nowe umiejętności. Uzdrowienie emocjonalne, poprawa pamięci, usprawnienie ruchowe – to przykładowe etapy uzdrawiania Kasi. Wszystkim terapeutom powtarzam: "Pan Jezus uzdrawia, a Pani rehabilituje", bo chociaż jestem pełna uznania dla ogromu



pracy pedagogów na wszystkich terapiach, to jednak uważam, że bez Łaski Bożej są progi, których się nie przekroczy. Potrzeba wsparcia nie tylko dla chorego dziecka, ale również dla rodziców i nauczycieli. Dlatego wszystkim opiekunom dzieci specjalnej troski, chorym, mówię: zostawcie radiestetów, bioenergoterapeutów, wróżbiarzy, czarowników. To jest okultyzm. Jezus żyje. Czeka na was, przyjdźcie do Niego ze swoimi problemami, korzystajcie z sakramentów. Jezus, chociaż nie miał specjalizacji, jest najlepszym lekarzem. Leczy nie tylko ciało, ale i ducha.

Dzisiaj pragniemy dzielić się doświadczeniem mocy i łaski modlitwy różańcowej wśród znajomych, we wspólnotcie i na rekolekcjach. Dominique zaprasza do serwisu różańcowego w Internecie.

Historia zbawienia zawarta w piętnastu tajemnicach różańcowych może być tematem codziennej pielgrzymki duchowej do Ziemi Świętej i być miejscem spotkań z Maryją, która w każdej tajemnicy przybliżyła nas do Jezusa.

Anna i Patryk

Opracował: ks. Marek Demski

**„BĄDŹCIE WDZIĘCZNI!” (KOL 3,15)**

**Kazanie wygłoszone przez ks. Mariana Bocho w ramach przygotowań do jubileuszu 700-lecia i odpustu parafialnego w dniu 31 lipca 2022r.**

„W naszym domu każdy dzień był świętem matki...” – to wyznanie Tadeusza Różewicza z książki „Matka odchodzi...” – napisał ją 40 lat po jej śmierci. Jakże bardzo osoba Matki zapisała się w jego sercu i w pamięci, skoro po tylu latach wrócił do tych wspomnień i przeżyć!

Tu w naszym domu – kolegiacie, także każdy dzień jest świętem Matki... każdego dnia, ile razy sprawujemy Eucharystię, Ona jest obecna, bo Ona jest obecna zawsze tam, gdzie jest Jezus. Ta Jej obecność trwa na jarosławskiej ziemi 700 lat, gdyż 7 wieków istnienia parafii, to 7 wieków obecności Maryi – Matki Jezusa i Matki naszej, Jego uczniów.

Szczególnym znakiem tej obecności jest figura Bolesnej Matki, znaleziona w 1381 r., czczona kiedyś u jezuitów, dzisiaj u oo. Dominikanów, w uznaniu za otrzymane łaski w 1755 roku ukoronowana. Kolejnym miejscem Jej szczególnej obecności była kolegiata Wszystkich Świętych, obok ratusza na Rynku. Bp Wacław Sierakowski zapisał, że znajdował się w niej obraz Matki Bożej Śnieżnej, czczony jako Matka Boża Różańcowa, a otoczony był wieloma wotami, co świadczyło o żywym kulcie tegoż wizerunku.

Dla nas wyjątkowo ważnym symbolem obecności Maryi na ziemi jarosławskiej – jak to zostało zapisane w kronice jezuickiej, jest „jaśniejący łaskawością” wizerunek Matki Bożej Śnieżnej, czczony w przeszłości jako Matki Boża Różańcowa, a obecnie jako Królowa Rodzin, ukoronowany złotymi diademami 2 sierpnia 2014 roku. I tu, po każdej Mszy św. z woli naszego arcybiskupa Józefa Michalika, modlimy się za rodziny nie tylko parafii, ale archidiecezji i całej Ojczyzny. Trwa cotygodniowa nowenna w środy i gromadzi licznych czcicieli, którzy piszą do Niej swoje serdeczne podziękowania i ufne prośby, powierzając Jej swoje troski i problemy.

Tadeusz Różewicz pisze, że w związku z tym, nie obchodzono w ich domu specjalnego Dnia Matki. My jednak chcemy taki jeden dzień w roku Jej poświę-



cić w sposób wyjątkowy i obchodzoną doroczną uroczystością odpustową podnieść do rangi Dnia Matki w naszej parafialnej rodzinie! Chcemy przyjść, aby Ją uczcić, przynieść Jej w prezencie nasze serca, może słabe, grzeszne, może poranione i chore, ale serca, które Ją kochają. I o tej miłości w to święto Jej powiedzieć!

Bracia i Siostry!

Przez 8 lat przygotowywaliśmy się do uroczystości koronacyjnej, wiele modlitw i nowenn przeżywaliśmy w ramach tych przygotowań. Zostały też podjęte różne działania związane z odnowieniem ołtarza i renowacją obrazu, a później uroczyste powitanie powracającego wizerunku pod przewodnictwem naszego Metropolity, abpa Józefa Michalika, a także uroczystości dziękczynienia za ocalenie w 1862 r. obrazu z pożogi ognia, której uległa nasza kolegiacka świątynia. I wreszcie pełna słońca uroczystość koronacyjna. W ramach przygotowań ponad 100 kapłanów wygłosiło tu kazania i uczestniczyło w nabożeństwach nowennowych czy rekolekcyjnych i misyjnych.

I teraz 8 lat naszej wdzięczności, bo pamiętamy słowa św. Pawła: „cóż masz czego byś nie otrzymał” (1 Kor 4,7). Jakże trzeba nam być wdzięcznymi, za tę łaskę, że to nasze pokolenie mogło włożyć na skronie Jezusa i Jego Matki złote korony wdzięczności i miłości, ale też zawierzenia. Stąd też różne działania i formy wdzięczności z wotywnym ogrodem różańcowym, z odnowionymi organami. W tym roku chcemy, kierując się wezwaniem Apostoła Narodów: „Bądźcie wdzięczni!” (Kol 3,15), naszą wdzięczność wyrazić oddając do użytku kuchnię nowo wybud-

## *W drodze do jubileuszu*

waną na potrzeby dzieci korzystających ze świetlicy socjoterapeutycznej. W ten sposób okażemy posłuszeństwo słowom Maryi, która ciągle mówi do nas jak w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie mój Syn” (J 2,5) – a wiemy, że On mówi, jak do apostołów: „Wy dajcie im jeść” (zob. Mat 14,16). Ta postawa może najbardziej ucieszy Matkę, gdy nie będzie głodnych dzieci na terenie naszej parafii i miasta.

Bracia i Siostry!

3 sierpnia podziękujemy z abpem Józefem Michalikiem, za łaskę koronacji. Ale będzie ten dzień także okazją do podziękowania ks. Arcybiskupowi za całe wydarzenie, które inspirował i które uwieńczył aktem koronacji. Będzie okazją do podziękowania tym wszystkim, którzy włączyli się w przygotowania, wspierali tę inicjatywę. Stąd zaprosiłem księży wówczas posługujących w naszej parafii, organistę i kościelnego.

W kolejnym dniu przywołamy wszystkich czcicieli Matki Bożej na przestrzeni 700 lat, zwłaszcza tych z ostatnich lat, którzy odeszli do Pana: ks. bp Józef Zawitkowski, ks. bp Jan Niemiec, ks. infułat Stanisław Mac, ks. Władysław Janeczko, ks. Władysław Drewniak, ks. Edward Ożóg...

W Dniu Matki – w dniu odpustu, przeżyjemy sumę pod przewodnictwem naszego abpa Adama Szala, a osobliwym darem jaki przyniesiemy z darem naszych serc, będzie wspomniana kuchnia dla dzieci. Podziękujemy też tym wszystkim, którzy pomogli nam zrealizować ten projekt, który zrodził się podczas pielgrzymki do Włoch, z poświęceniem koron, a przeżywane lata: Rok Miłosierdzia, Rok Brata Alberta dodawał nam siły woli i mobilizował do realizacji niełatwego przedsięwzięcia, biorąc pod uwagę prowadzone prace przy kolegiacie: renowację organów, polichromii, remont podziemi. Na tę sumę odpustową zaprosiłem orkiestrę jarosławską, która obchodzi w tym roku 75 lat istnienia!

Niech zatem tu w naszym domu, w naszej parafialnej rodzinie trwa codziennie święto Matki! Przyjdźmy w tych dniach do Niej, okażmy wdzięczność i miłość... Postarajmy się o łaskę uświęcającą w sercu, aby ofiarować Jej – jak śpiewamy w pieśni – czyste serca!

Niech nasza Matka, obecna 700 lat na jarosławskiej ziemi czuje się kochana wśród swoich dzieci! Bo przecież Ona nas kocha i za nami oręduje, i nie słyszano, aby kto się do Niej uciekał miał być przez Nią opuszczony!

### ***MATKA BOŻA KRÓLOWA RODZIN W JAROSŁAWIU. ÓSMA ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ ŚNIEŻNEJ***

**Homilię wygłosił ks. Kazimierz Leń – Jezuita w ramach przygotowań do jubileuszu 700-lecia parafii Bożego Ciała w Jarosławiu w dniu 2 sierpnia 2022 r.**

Drodzy w Chrystusie Panu, siostry i bracia. Czciociele Najświętszej Maryi Panny! W atmosferze jubileuszowej radości obchodzimy kolejną rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin. Można sobie wyobrazić jak wielkie znaczenie ma fakt koronacji dla diecezji, przede wszystkim dla mieszkańców pięknego miasta Jarosławia, dla parafian, dla stróżów sanktuarium Królowej Rodzin, dla wszystkich wiernych. Wszystkich, którzy z ufnością wracają do



Maryi, prosząc o Jej orędownictwo.

Wymiaru duszy ludzkiej nie da się zewnątrznie ocenić, ale bogactwo łask wyjednane przez Królową Rodzin nie pozostaje bez echa w codziennym życiu i bez wątplenia wywiera wpływ na sposób kształtowania duchowej sylwetki tych wszystkich, którzy przyby-

## *W drodze do jubileuszu*

wają tu na modlitwę.

Koncentrujemy naszą uwagę na osobie Matki Bożej. Spoglądamy oczyma wiary na błogosławioną dziewicę, która weszła – za Bożym zrządzeniem – w historię zbawienia. Spoglądamy na Nią dzisiaj, gdyż, jako Matka Kościoła, jako Królowa Świata, nie przestaje działać w historii poszczególnych Narodów, historii rodzin i historii poszczególnego człowieka.

Warto przywołać słowa Ojca Świętego, św. Jana Pawła II z buli „Incarnationis Mysterium” : „Radość jubileuszowa nie byłaby pełna, gdybyśmy nie skierowali spojrzenia ku Tej, która okazując pełne posłuszeństwo Ojcu, zrodziła dla nas w ciele Syna Bożego (...) Powołana by być Matką Bożą od dnia dziewiczego poczęcia Maryja przeżywała w pełni swoje macierzyństwo, wieńcząc je obecnością na Kalwarii. Mocą przedziwnego daru Chrystusa, stała się tam również Matką Kościoła i wskazuje wszystkim drogę, która wiedzie do Syna.”(IM, 14)

Maryja zasłuchana w słowo Boże, rozważając je w sercu, najpełniej zjednoczona ze swoim Synem, może nam ukazać Chrystusa i doprowadzić do Niego. Możemy od niej uczyć się, jak poznawać Jezusa Chrystusa, jak Go miłować. Od Niej rozpoczyna się ewangelizacja Świata, narodów, społeczeństw, rodzin i każdego człowieka z osobna.

W Ewangelii św. Łukasza czytamy: „Maryja ze swojej strony zachowywała wszystkie sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 1,29). Te słowa wypowiedziane o Maryi padają w kontekście tajemnicy Bożego Narodzenia, a więc w atmosferze tego nadzwyczajnego wejścia Boga w ludzką historię, wydarzenia, którego Wielki Jubileusz radośnie przeżywaliśmy. W ten kontekst historii zbawienia wpisujemy niezwykle wydarzenie jubileuszowe naszej wspólnoty parafialnej. Wydarzenie niezwykle doniosłe: 700 lecie parafii, 500 lecie kapituły kolegiaty Jarosławskiej i 450 lecie przybycia Jezuitów. Generałowi Towarzystwa Jezusowego Franciszkowi Borgiaszowi zawdzięczamy obraz Matki Bożej Śnieżnej, który przeznaczony był dla budującego się kolegium i kościoła, których fundatorami była rodzina Kostków Zofii i Jana, właścicieli Jarosławia. Jan Kostka był blisko spokrewniony ze św. Stanisławem Kostką. Pierwsza kaplica w Polsce ku Jego czci została wybudowana w Tywoni. Wielkim czcicielem Matki Bożej Śnieżnej z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie był św. Franciszek Borgiasz, który za Jej

przyczyną doznał cudu uzdrowienia. Być może kasata zakonu w 1773r. nie pozwoliła na koronację. Potem różne bolesne koleje naszej historii też nie sprzyjały koronacji, ale nie przerwały kultu Bożej Matki, który zajaśniał pełnym blaskiem w czasach nam współczesnych. Dowodem, że Jezuici troszczyli się o rozwój kultu Matki jest fakt koronacji w 1755r. piety Matki Bożej w drugim kościele jezuitów w Jarosławiu.

Ewangelizacyjna służba Maryi w nowym Ludzie Bożym, tj. w Kościele rozpoczyna się z chwilą wypowiedzenia przez Nią słów akceptacji Bożego zamysłu: „Oto Ja służebnica Pańska niech Mi się stanie według słowa Twego”(Łk 1,38). Ewangelizacja jest głoszeniem zbawienia, które stawia w swoim centrum osobę Jezusa Chrystusa i Jego miłość. Nawiedzenie św. Elżbiety jest nie tylko wygłoszeniem orędzia o zbawieniu, ale także samego zbawiciela. Obecność Maryi w Kanie Galilejskiej jest dostrzeżeniem ludzkich potrzeb i prośbą uwrażliwienia uczniów, aby swoją ufność złożyli w Jezusie.

Wierne stanie pod Krzyżem ze strony Maryi jest również ewangelizacyjnym świadectwem wiary w zbawczy wymiar męki i śmierci Syna.

Zadaniem chrześcijanina jest przede wszystkim przeżywanie Ewangelii do tego stopnia, aby samo życie świadczyło o Chrystusie. Maryja jest pierwszą, która sercem przyjęła Słowo Boże i zrodziła je dla Świata. Sama też nie pozbywając się duchowej Jego obecności.

Ewangelizacyjna służba Bożej rodzicielki trwa przez wieki i jest nadal dynamiczna i dynamizująca historię człowieka. Ona interweniuje zawsze, aby prawda o zbawieniu wzięła górę nad zbyt materialnym stylem życia proponowanym przez współczesnego człowieka, aby to święte stało się bardziej pociągające, aby w ludzkim sercu sacrum przewyciężało profanum.

Ta ciągła macierzyńska obecność Maryi w Kościele jest dla wiernych umocnieniem i wskazywaniem właściwego kierunku pielgrzymowania. Maryja Matka Kościoła, Królowa Rodzin, jest Gwiazdą Ewangelizacji. Jest Gwiazdą, ponieważ, nie przestaje kierować naszej uwagi na Chrystusa, gdyż stawia przed naszymi oczyma tajemnice zbawienia. Maryja nas ewangelizuje, bo nie przestaje rodzić dla nas Syna Bożego. Wciąż wobec nas wypełnia swoje macierzyństwo.

Maryi dobrej Matce, zależy na naszym zbawieniu, zależy Jej abyśmy przedłużali w sobie misterium wcielenia i odkupienia. Bóg wchodzi w życie człowieka-



## W drodze do jubileuszu

podobnie jak w osobistym życiu Maryi – odwołuje się do odpowiedzi wiary: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45)

A zatem chodzi o wiarę, bo to ona jest zasadniczą odpowiedzią człowieka. Wiara powinna być głęboka i nie można sobie wyobrazić człowieka dojrzałego w wierze, który nie potrafiłby swojej wiary uzasadnić. Przystwojenie sobie prawd religijnych pozwala zdoby-

wać prawdziwą mądrość chrześcijańską, która pozwala układać życie człowieka według światła Ewangelii.

Maryjo Królowo Rodzin pobudzaj nasz zapał poznawania Jezusa, który był dla Ciebie codziennym źródłem wiary i mocy. Nie dozwól, abyśmy pozostawiali Chrystusa poza obszarem naszych codziennych zmagani o sens życia i naszych trosk. Zachęcaj nas do poszukiwania Boga w osobistej historii życia i ukaż nam w Jezusie oblicze miłującego Boga.

### **MATKA I GŁOWA KOŚCIOŁÓW JAROSŁAWSKICH. ROZPOCZĘCIE JUBILEUSZU 700-LECIA PIERWSZEJ PARAFII JAROSŁAWSKIEJ**

**Kazanie wygłoszone przez ks. prof. dr hab. Stanisława Nabywańca w dniu 4 września 2022 r. w jarosławskiej Kolegiacie.**

W 313 r., w roku proklamacji tzw. edyktu medialańskiego przez cesarza Konstantyna Wielkiego, pozwalającego na oficjalne wyznawanie chrześcijaństwa z rozkazu tegoż cesarza, została zbudowana Bazylika na Lateranie pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela, św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty. Była to pierwsza katedra Rzymu, a także w ogóle pierwsza chrześcijańska świątynia, wybudowana jedynie ku chwale Boga. Wcześniej bowiem chrześcijanie przekształcali dla potrzeb kultu świątynie pogańskie lub budynki świeckie. Z tej też racji umieszczono u jej wejścia łaciński napis: „omnium urbis et orbis Ecclesiarum mater et caput” – matka i głowa wszystkich Kościołów miasta i świata.

Przygotowując się poprzez nowennę na przeżywanie roku jubileuszowego 700-lecia zaistnienia w Jarosławiu pierwszej parafii gromadzimy się, jak to niedawno powiedział ksiądz arcybiskup Józef Michalik, w najważniejszej świątyni miasta, o której możemy powiedzieć, że jest matką i głową wszystkich kościołów Jarosławia. Możemy tak powiedzieć, gdyż jest ta kolegiata spadkobierczynią dwóch poprzednich, najstarszych kościołów miasta – kościoła św. Mikołaja na terenie dzisiejszego opactwa Panien Benedyktynek i kościoła Wszystkich Świętych na terenie obecnego Rynku.



Niestety, nie znamy dokładnej daty wzniesienia i poświęcenia pierwszego jarosławskiego kościoła. Jego początki toną w mrokach burzliwych dziejów tutejszych stron. Badacze dziejów Jarosławia i diecezji przemyskiej przyjmują, że już w XIII w. do miasta docierali franciszkanie i dominikanie, a władze kościelną rozciągali tu biskupi z odległego Lubusza.

Wzmiankowany po raz pierwszy w 1152 r. Jarosław otrzymał w 1323 r. pierwsze miejskie prawo lokacyjne. Wprawdzie zaginął pierwszy dokument lokacyjny miasta, ale można przypuszczać, że była to lokacja na tzw. prawie magdeburskim, stosowanym na tym terenie już w XIII w., a zatem można przyjąć hipotetycznie, że zgodnie z wymogami tegoż prawa ufundowany i uposażony został kościół, i że była nim wspomniana świątynia św. Mikołaja. Zgodnie z tymi przesłankami w roku przyszłym przypada nie tylko 700-lecie Miasta Jarosławia, ale i pierwszej katolickiej parafii jarosławskiej.

Ten pierwszy kościół wzniesiony został na wzniesieniu, na wyżynie „gdzie się Bogu spodobało mieszkać, na której też Bóg będzie mieszkał na zawsze” (Ps

## W drodze do jubileuszu

68,16). W wizytacji biskupa przemyskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego z 1757 r. zapisano, że jeszcze istniał stary kościół, pod wezwaniem św. Mikołaja, „przy którym niegdyś była fara i miasto wybudowane”. Pierwszym proboszczem, którego imię przechowało się w aktach z 1393 r., był ks. Piotr, lecz nie był on pierwszym w ogóle proboszczem jarosławskim, lecz kolejnym w szeregu wcześniejszych.

Gdy dzięki hojności Spytka z Jarosławia i mieszczan jarosławskich, zbudowano przy obecnym rynku miejskim gotycki kościół murowany pod wezwaniem Wszystkich Świętych, do tejże świątyni przeniesione zostały z kościoła św. Mikołaja prawa parafialne. Kościół ten będący przez ponad trzy wieki farą jarosławską, nadwyrężony pożarami z lat 1600 i 1625 został w 1807 r. zburzony z rozkazu władz austriackich.

W 1808 r. książę Adam Czartoryski odkupił od rządu austriackiego zamieniony po kasacie zakonu jezuitów na magazyn wojskowy, dawny kościół jezuitki, z przeznaczeniem na kościół farny. Budowała ta, usytuowana również na wzgórzu, była fundacją Zofii z Odrowążów ze Sprowy Kostkowej, powstała przy zaangażowaniu ks. Piotra Skargi. Jest to najstarszy kościół jezuitki w Polsce, a wzniesiony w latach 1582-1594. Niestety, w 1861 r. pożar strawił wnętrze kościoła. Ocalał jednak w cudowny sposób jeden z najcenniejszych skarbów tej świątyni, dzisiaj znajdujący się w ołtarzu głównym, obraz Matki Bożej Śnieżnej, przybyły do Jarosławia być może już w 1576 r.

Dzisiaj ta, trzecia, świątynia parafialna Miasta Jarosławia urzeka swym pięknem, powagą i wyjątkowością jako arka przymierza „Między dawnymi i młodszymi laty”, w której lud składa Bogu i jego Matce, „Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty” (zob. A. Mickiewicz, Pieśń Wajdeloty). Naszą dziękczynną liturgię nowennową sprawujemy w Kolegiacie Jarosławskiej – dawnej świątyni jezuitki, wspaniałym pomniku wiary, duchowej siły, artyzmu, miłości ku Kościołowi katolickiemu. Przychodziły do niej na modlitwę pokolenia ludu jarosławskiego, przez wieki trzymającego z Bogiem, i trzymającego z Polską. Mocnym polskim akordem obrazującym więź z Bogiem, Jego Matką Maryją i z ojczystą ziemią, rozbrzmiewającym w postawach i dziełach kolejnych pokoleń tej ziemi (por. abp. L.S. Głódź) jest polichromia znajdująca się w lewej nawie świątyni, ze sceną przedstawiającą hołd składany Matce Boskiej przez stany ówczesnych mieszkańców

Miasta Jarosławia.

Na przestrzeni wieków ten niepozorny gród, w którym znajdował się jeden kościół, w okresie staropolskim szczylił się już 10 kościołami, czterema klasztorami męskimi – dwoma jezuitkami, jednym franciszkanów konwentalnych i jednym franciszkanów-reformatów oraz żeńskim klasztorami Panien Benedyktynki. U schyłku Rzeczypospolitej przedrozbiorowej tak o Jarosławiu pisał książę polskich poetów biskup Ignacy Krasicki:

„Sławny panami w których ręku bywał  
Tam dziedzic z Sprowy zacny odpoczywał  
Tam, które ciąga potomność pamięta  
Miały siedlisko, Ostrogskie księżęta  
W buncie niewinnych, co szukał pomocy,  
Tam przytulenie chciał znaleźć Rakocy (...)  
Domy najpierwsze. Miasto okazałe  
Gmachy poważne, świątynie wspaniałe”

Można też do Jarosławia odnieść słowa proroczego kaznodziei narodowego, który być może napisał je w jarosławskim kolegium lub w cieniu drzew jezuitki rezydencji w Pawłosiowie: „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus” (Ks. P. Skarga).

Wasze Miasto, w czym nie ma przesady, zbudowane zostało na Chrystusie, gdyż Jego świątynia stanęła u początków Jarosławia. O szczęśliwy Jarosławiu zbudowany na takim fundamencie. O szczęśliwy Jarosławiu, którego Pan jest pasterzem. Jakże wspaniale ilustruje to logo przygotowane na jubileusz 700-lecia najstarszego kościoła Waszego Miasta – wpisana w pionowe ramie krzyża greckiego postać Chrystusa Dobrego Pasterza w otoczeniu, wypełniających poziomą belkę krzyża, trzody owiec, symbolizujących rzesze wiernych jarosławian, przemierzających przez te 700 lat drogi swego życia, a prowadzonych przez setki kapłanów, zakonników i siostr zakonnych pomnych na Piotrowy mandat otrzymany pod Cezareą Filipową „Paś baranki moje! [...] paś owce moje!” (J 21,15-16). Nad Chrystusem i Jego trzodą unosi się Duch Święty, dawca łask mnogich. Unosi się, aby jak kiedyś w dniu Pięćdziesiątnicy, i jak wówczas na Placu Zwycięstwa w Warszawie, przywołany przez wielkiego pasterza naszych czasów św. Jana Pawła II, zstąpił i odnowił oblicze tej ziemi – ziemi jarosławskiej.

Dziś z wdzięcznością chcemy spojrzeć na ten wyłaniający się z mroków średniowiecza orszak wiernych

## *W drodze do jubileuszu*

jarosławian – około 30 pokoleń, i ich pasterzy, wśród których wielu możemy rozpoznać z imienia: pierwszego historycznego proboszcza jarosławskiego ks. Piotra w otoczeniu jarosławskich duszpasterzy, a wśród nich postaci znane z historii i nieodległej przeszłości: Aleksander Antoni Fredro, Wacław Hieronim Sierakowski, Stefan Moskwa – późniejsi biskupi, Franciszek Siarczyński, Walerian Kalinka – kapelan sióstr niepokalanek, Dionizy Kajetanowicz – Ormianin, Antoni Żelazny, Zygmunt Męski, Władysław Opaliński, Bronisław Fila, Antoni Ślusarczyk, Władysław Janeczko, Marian Rajchel, Franciszek Rząsa, a dalej Sługa Boży Piotra Skarga wraz z zastępem kapłanów zakonnych, orszaki sióstr benedyktynek, niepokalanek i służebniczek, fundatorzy i dobrodzieje jarosławskich kościołów i klasztorów: Spytek Tarnowski, Rafał Tarnowski, księżna Anna Ostrogska, Anna Alojza Chodkiewiczowa, Zofia Kostkowa ze Sprowy, Antoni Kwolek, Franciszek Zawadzki, książe Adam Czartoryski oraz niezliczona rzesza wiernych z Sługą Bożą Anną Jenke na czele.

Przywołuję te wybrane postaci i obrazy przeszłości, bo one stanowią oparcie, źródło, duchowy kapitał wspólnotowej pamięci i współczesnej drogi (por. abp L.S. Głódź) wiary jarosławskiego grodu. Gromadząc się na tej jubileuszowej modlitwie uwielbienia i dziękczynienia uświadomiamy sobie, iż oni na różny sposób budowali i tworzą wspólnotę Ludu Bożego Waszego Miasta. Dzisiaj Wy jesteście spadkobiercami tej wspaniałej tradycji, którą tworzyli, ci którzy już odeszli przed nami do Pana, a którzy z taką wytrwałością ją budowali, zachowywali i przekazywali kolejnym pokoleniom, aż do dnia dzisiejszego. Dzisiaj Wy stanowicie kontynuację tego orszaku. Teraz jest Wasza kolej, byście z wytrwałością i zaangażowaniem budowali przyszłość wspólnoty wiary waszego Miasta (por. bp T. J. Paprocki). Jesteście kolejnym ogniwem w łańcuchu pokoleń, które tu, w Jarosławiu zawierzyły Chrystusowi, związały się z Nim przez chrzest święty i dar wiary. Patrzymy na tę sztafetę pokoleń, na te ogniwa łańcucha tych, którzy poprzedzili nas na drodze wiary, aby uświadomić sobie skąd przychodzimy i jakiego dziedzictwa jesteśmy depozytariuszami (por. abp L.S. Głódź). Szukajcie sposobów, aby dziedzictwo wiary tych wieków i lat przekazywać dalej (por. bp D. Bryl).

Celebrujemy nowennę przed jubileuszem wzniesienia pierwszej katolickiej świątyni w Jarosławiu w czasie,

kiedy w tylu miejscach Europy Zachodniej kościoły są burzone, po to, by zrobić miejsce dla kolejnego lunaparku, albo dla galerii handlowej, są zamieniane na przybytki rozrywki, także tej niegodziwej, gdyż ludzie nie potrzebują już słuchać i widzieć Jezusa. Wolą igrzyska i chleb. Søren Kierkegaard przed laty mówił, że Europę można porównać do wielkiego okrętu, za sterem którego nie stoi już kapitan, ale kucharz, a ludzie nie pytają już dokąd płyniemy, ale co będziemy jedli. Także kościoły wprawdzie jeszcze nie są burzone, ale już dramatycznie opustoszałe. To już także nasza polska rzeczywistość! Najpiękniejsze kościoły są brzydkie, jeśli są puste! (por. abp A. Galbas). Także ta wspaniała, pięknie odnowiona Kolegiata, gdyby została pusta, straciłaby swój blask.

Czasy, w których żyjemy są trudne i wymagające dla ludzi wiary. Potrzeba, żebyście się modlili, tutaj w tej świątyni i we wszystkich kościołach Jarosławia, aby Wasze Miasto nadal było wspólnotą ludzi głębokiej wiary, tak jak to było przez minione siedem wieków, abyście byli wspólnotą ludzi, którzy są mocno związani ze swymi kościołami, w których będziecie razem wyznawać wiarę i wspólnie się modlić (por. bp D. Bryl).

Rozpoczynamy rok jubileuszowy pełni przekonania, że będzie to „rok łaski Pana” (zob. Iz 61,2). Rok łaski to rok miłosierdzia. To tu, w kościele, przed ołtarzem, przy chrzcielnicy, przy kratkach konfesjonatu, na kolanach na posadzce świątyni doznajemy Bożej łaski i Bożego Miłosierdzia. Miłosierdzie zaś to wielka sprawa naszych dni mówił kardynał Karol Wojtyła w 50 rocznicę śmierci św. Brata Alberta. Doznając miłosierdzia od Pana w roku łaski angażujemy się w czyny miłosierdzia, których tak bardzo potrzebuje nasz czas. Potrzebuje ich Jarosław. Czeka na nie tak wielu naszych bliźnich – samotnych, opuszczonych, społecznie skrzywdzonych. Nie tylko przez materialną biedę, ale także przez coraz mocniej dostrzegalny indywidualizm, nieczuły i ślepy na potrzeby innych. Miłosierdzie to ważna płaszczyzna posługi parafii (por. abp L. S. Głódź).

Jubileusz to także czas refleksji nad swoją przeszłością. Zróbmy dziś szczególny rachunek sumienia wobec Chrystusa i podążających za nim pokoleń, mając świadomość siedmiu wieków trwania tutaj, w Jarosławiu Jego obecności, obecności Jego Matki i wiary naszych przodków.

## **WYDOBYTE ZE SKARBKA (10)**

Tym razem chcę przytoczyć znane na całym świecie, poetyckie rozmyślenia-modlitwy tragicznie zmarłego sekretarza ONZ Daga Hammarskjölda (ur. 29 lipca 1905, zm. 18 września 1961) – szwedzkiego polityka, dyplomaty, ekonomisty i prawnika.



Od 10 kwietnia 1953 do 18 września 1961 pełnił funkcję sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. W czerwcu 1956 roku był gościem Międzynarodowych Targów Poznańskich, w czasie trwania których doszło do strajków robotniczych i krwawych starć ulicznych. Jako sekretarz ONZ zaprotestował przeciwko użyciu siły przez władze państwowe, które jednak nie wzięły pod uwagę jego protestu. Zginął w katastrofie lotniczej w dżungli pod Ndola w Rodezji Północnej (dziś Zambia). Oficjalną przyczyną katastrofy miał być błąd pilota. Istnieje jednak wiele teorii, że samolot został strącony. W latach 90. do spowodowania katastrofy przyznał się południowoafrykański tzw. Instytut Morski, stanowiący ukrytą agendę tajnych służb RPA – samolot z Hammarskjöldem został ostrzelany i strącony przez samolot myśliwski. Obecnie została powołana specjalna międzynarodowa komisja przy ONZ mająca ostatecznie wyjaśnić przyczynę śmierci Daga Hammarskjölda. Po śmierci Daga Hammarskjölda znaleziono w jego nowojorskim mieszkaniu rękopis Vägmarken (Drogowskazy). Wydano go w 1963 (wydanie polskie w 1967). W 1961 został pośmiertnie uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla.

Ten charyzmatyczny i tragicznie zmarły w katastrofie lotniczej Sekretarz Generalny ONZ w dzieciństwie włożył do modlitewnika swojej matki wierszowany tekst, który sam przetłumaczył z jakiegoś obcego języka. Brzmiał on mniej więcej tak:

W dniu twych narodzin, wszyscy byli weseli,  
tylko ty płakałeś.  
Żyj tak, by w twej ostatniej godzinie  
płakali wszyscy inni,  
Ty jeden – byś łzy nie miał w oku,  
I śmierć spotykał spokojnie, kiedykolwiek  
przyjdzie.

W moim notatniku znalazła się też piękna modlitwa:

Ty, który jesteś ponad nami!  
Ty, który jesteś jednym z nas,  
Ty, który jesteś w nas!  
Oby wszyscy mogli Cię widzieć - także i we mnie.

Obym mógł przygotować drogę do Ciebie.  
Obym mógł dziękować Ci za wszystko, co mnie spotyka.

Obym mógł przy tym nie zapomnieć o potrzebach innych ludzi.

Ogarnij mnie swoją miłością, tak, jak chcesz,  
bym ja ogarniał nią wszystkich.

Oby wszystko, co jest we mnie,  
obrócić się mogło ku Twojej chwale.  
Obym nigdy nie zaznał rozpaczki.  
Bo jestem pod Twoją ręką,  
a w Tobie jest pełnia siły i dobroci.

Daj nam serce czyste,  
byśmy mogli Ciebie oglądać, serce pokorne,  
byśmy mogli Ciebie słuchać.  
Serce miłujące, byśmy mogli Tobie służyć.  
Serce wierzące, byśmy mogli Tobą żyć.

A także jego interpretacja modlitwy „Ojcze nasz”:  
Ojcze nasz, któryś jest w niebie,  
Niech się święci Twoje imię, nie moje  
Niech przyjdzie Twoje Królestwo, nie moje,  
Niech się dzieje Twoja wola, nie moja.

Dag Hammarskjöld urodził się i wychował w rodzinie luterańskiej, co bynajmniej nie pomniejsza wartości zaprezentowanych modlitw. Wręcz przeciwnie są tak ewangelicznie piękne, że mogą pomóc naszej modlitwie, zwłaszcza, gdy dopadnie nas duchowa pustynia i nie umiemy się modlić.

*Ks. Marian Bocho*

**PIERWSZA KOMUNIA I WIATYK  
POKARMEM NA DROGĘ  
DO WIECZNOŚCI**

*Jezus na drogę do wiecznego życia daje swoim uczniom chleb Eucharystyczny. Na początku świadomej drogi do życia wiecznego każdy ochrzczony otrzymuje po raz pierwszy eucharystyczny chleb, którym jest Pierwsza Komunia Święta. I na końcu ziemskiego pielgrzymowania chrześcijanin otrzymuje Komunię Świętą na drogę do życia wiecznego, czyli Wiatyk.*

Chrystus dlatego daje ludziom własne Ciało do spożycia, ponieważ chce ich doprowadzić do takiej jedności z Sobą, która będzie podobna do tej wiekuiestej jedności, jaka Jego Samego, Jednorodzonego Bożego Syna, łączy z Przedwiecznym Ojcem. Skoro taką wartość posiada Komunia Święta, to należy ją jak najczęściej przyjmować. Sporadyczne jej przyjmowanie nie jest w stanie duchowo przemienić żadnego człowieka i uczynić go podobnym do Chrystusa.

***Polscy biskupi podkreślają, że przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi oraz Eucharystii „ma na celu doprowadzenie dziecka do świadomego i osobistego spotkania z kochającym i przebaczącym Chrystusem oraz zjednoczenie z Nim w Komunii Świętej.***

Celem formacji jest także głębsze wprowadzenie dziecka we wspólnotę Kościoła przez doświadczenie wspólnoty wiary i miłości we wspólnocie parafialnej. **Przygotowanie dzieci do Eucharystii powinno odbywać się w ścisłej współpracy duszpasterzy i katechetów z rodzicami.** Zdaniem biskupów **za najważniejsze zadania rodziców w tym przygotowaniu należy uznać: wspólną modlitwę rodziców z dzieckiem i za dziecko, systematyczne uczestnictwo wraz z nim w niedzielnej i świątecznej mszy świętej, kierowanie się w życiu codziennym zasadami Dekalogu, rozmowy z dzieckiem na tematy podejmowane podczas katechez, pomoc w opanowaniu podstawowych modlitw i zrozumieniu niezbędnych treści związanych z sakramentem pokuty i Eucharystii.** Po przyjęciu Pierwszej Komunii Świętej rodzice, duszpasterze i katecheci, a także rodzice chrzestni, rodzeństwo i dziadkowie powinni troszczyć się o pogłębianie życia sakra-

mentalnego. Powinni zadbać o praktykę pierwszych piątków miesiąca. Logiczną konsekwencją rozpoczęcia eucharystycznego życia przez dziecko jest aktywne życie religijne, którego zwieńczeniem winno być przyjęcie, pod koniec ziemskiego życia, Wiatyku. Polskie słowo „wiatyk” pochodzi od łacińskiego zwrotu *in viam*, który można przetłumaczyć „na drogę”. Wiatyk chociaż w swej istocie nie różni się od zwykłej Komunii Świętej udzielanej wszystkim wiernym, posiada szczególne znaczenie i wymowę. Decyduje o tym moment jego udzielania oraz wyjątkowa sytuacja osoby, która go przyjmuje. **Zgodnie z praktyką Kościoła Komunii Świętej w formie Wiatyku udziela się konającej osobie, czyli takiej która znajduje się u kresu ziemskiego życia i oczekuje na wejście w rzeczywistość wiecznego życia.** Św. Ireneusz zwraca uwagę na to, że przyjmowanie Wiatyku stanowi gwarancję przyszłego chwalebego zmartwychwstania ciała.

Współczesny Kodeks prawa kanonicznego naucza, że „Wierni znajdujący się z jakiegokolwiek przyczyny w niebezpieczeństwie śmierci, powinni być umocnieni Komunią Świętą na sposób Wiatyku. Chociażby tego dnia przyjęli już Komunię Świętą, to jednak bardzo zaleca się, aby – znalazłszy się w niebezpieczeństwie śmierci – otrzymali ją ponownie. **Gdy niebezpieczeństwo śmierci trwa dłużej, zaleca się, aby Komunia Święta była udzielana wielokrotnie, w poszczególnych dniach**”. Niestety, dzisiaj wielu chrześcijan nie docenia znaczenia Wiatyku. Można odnieść wrażenie, że niektórzy chcieliby odejść z tego świata nieprzygotowani na spotkanie ze swoim Stwórcą. O tym jednak, jak wielką wagę wierzący człowiek przykładają do tego, żeby nie odejść z tego świata bez sakramentów, świadczą słowa Suplikacji: **„Od nagłej i niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie”**.

Chrystusowi nie chodzi o to, aby odchodzić z tego świata bez bólu i cierpienia, ale by nie odchodzić z tego świata nieprzygotowanym, czyli w stanie grzechu śmiertelnego. Do przyjęcia Wiatyku zobowiązani są wszyscy ochrzczeni, którzy mogą przyjąć Eucharystię. W niebezpieczeństwie śmierci, niezależnie od przyczyny, z której ono wynika, obowiązuje wszystkich wiernych przykazanie przyjęcia Komunii Świętej.

Dziękujemy Panu Jezusowi za te wspaniałe dary duchowe, dzięki, którym możemy jednoczyć się z Jezusem, uświęcać nasze życie na drodze do Nieba.

*Anna Korneńko*

## **CZY WARTO KORZYSTAĆ Z USŁUG MEDIATORA RODZINNEGO?**

**Konflikty i wszelkiego typu kryzysy, które pojawiają się w rodzinie, mają bardzo duży wpływ na jej rozpad. Problemy te próbuje się rozwiązywać na różne sposoby, wszystko to po to, aby jednak mimo wszystko tę rodzinę uratować. Jedną z tych metod są mediacje. Pytanie tylko, czy mediator rodzinny to dobre rozwiązanie? Czy warto korzystać z jego usług? Mówi się, że nikt nic na tym nie traci, niczego nie ryzykuje, a w każdej chwili może zrezygnować. Ponadto sposób ten jest dużo skuteczniejszy i zdecydowanie tańszy niż proces sądowy. Korzyścią będzie wobec tego zastanowić się nad tą właśnie opcją.**

Badania wykazały, że liczba rozwodów i separacji w ostatnim czasie nieustannie wzrasta i dzieje się to nie tylko w Polsce, ale też w wielu innych krajach. Konflikty i kryzysy prowadzące do separacji czy rozwodu pojawiają się bardzo łatwo i szybko. W celu podjęcia próby dogadania się, angażuje się osoby trzecie, tak zwanego mediatora. Dzięki specjalnie przygotowanym spotkaniom można dojść do porozumienia, choć nie zawsze. Metoda ta okazuje się skuteczna, ale tylko w określonych, niektórych sytuacjach. Nie oznacza jednak, że nie warto próbować. Duże znaczenie w tym wszystkim mają chęci dogadania się z pozostałymi członkami konfliktu.

Mediacje na pewno w znacznym stopniu zmniejszają liczbę rozwodów, a często też przyczyniają się do tego, że te rozwody kończą się mimo wszystko w przyjaznej atmosferze, bez kłótni. To też ma bardzo duże znaczenie, szczególnie gdy rozwód biorą osoby mające dziecko lub dzieci.

Mediator to osoba postronna, która za zgodą stron towarzyszy członkom rodziny w rozwiązywaniu konfliktu. Prowadzi tak zwane mediacje, czyli procedurę rozwiązywania sporu czy wspomnianego konfliktu. Spotkanie to pozwala wszystkim uczestnikom na uzgodnienie, zdefiniowanie kwestii spornych, określenie potrzeb i interesów poszczególnych osób, a także na zmniejszenie barier komunikacyjnych. Co więcej, proces ten jednocześnie umożliwia opracowanie



propozycji rozwiązań. Mediacje mają na celu wypracowanie dobrowolnego, obustronnie korzystnego porozumienia. Istotą tego rodzaju spotkań jest dojście do zrozumienia drugiej strony, a także wypracowanie ugody. Mediator w tych okolicznościach pomaga rozważyć wszelkie możliwe rozwiązania negocjowane w warunkach współpracy. Dąży głównie do tego, aby znaleźć rozwiązanie korzystne dla wszystkich uczestników mediacji i przede wszystkim możliwe do wprowadzenia w życie. Dużo łatwiej jest dokonać takich ustaleń w odpowiedniej, bezstresowej atmosferze, niż w sądzie, kiedy jest naprawdę nerwowo i nieprzyjemnie. Warto pewne kwestie ustalić wcześniej, aby też sprawę ewentualnego rozwodu sobie usprawnić i ułatwić.

Mediacje rodzinne mogą być stosowane praktycznie we wszystkich sporach pomiędzy członkami rodziny i tylko w momencie, kiedy wszystkie ze stron wyrażają na to zgodę. Mediacja to dobra opcja w sprawach rozwodowych, o podział majątku po rozwodzie czy też związanych z orzekaną przez sąd opieką nad dzieckiem. Czasem zdarza się jednak, że mediacja nie jest uwzględniana w czasie sporów czy konfliktów, gdyż nie ma najmniejszych szans na jej powodzenie. Mediacja nie jest możliwa w momencie, kiedy w rodzinie stosowana jest przemoc, występuje uzależnienie czy na przykład choroba psychiczna. Jeżeli żadna ze stron biorąca udział w mediacji nie bierze pod uwagę możliwości kompromisu, to wówczas takie spotkanie nie ma sensu, bo nawet wielogodzinne roz-

## *Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki*

mowy do niczego dobrego nie doprowadzą.

Przeważnie proces mediacyjny obejmuje od dwóch do pięciu spotkań. Jedno trwa od jednej do czterech godzin. Mediacje te są prowadzone przez odpowiednio przeszkolonych mediatorów przeważnie w specjalnych ośrodkach mediacyjnych.

Podsumowując, mediacje są sposobem na wszelkie konflikty i spory pojawiające się w rodzinie, często prowadzące do separacji czy rozwodu. Jeżeli jest choć najmniejsza szansa na dogadanie się między stronami, zaleca się właśnie uczestnictwo w takich spotkaniach. To też wygodna opcja, która umożliwia podjęcie pewnych ustaleń dotyczących podziału majątku. Nie zawsze tego typu tematy trzeba poruszać w sądzie. Można wszystko ustalić wcześniej, dogadać się na drodze obustronnych kompromisów. Nie za każdym razem mediacja przynosi efekt. Nie każdy konflikt czy spór nadaje się do rozstrzygnięcia w ten właśnie sposób. Jednak mediacje są zupełnie dobrowolne, zawsze można się wycofać, na tym nic się nie traci, a można

naprawdę wiele zyskać.

Warto też mieć na uwadze to, że jakość przebiegającej mediacji nie zawsze zależy od doświadczenia mediatora. Głównie na porozumienie wpływ mają uczestnicy sporu oraz ich chęci. Wiadomo jednak, że rozglądając się za tym specjalistą, lepiej zwrócić uwagę na jego wykształcenie, wiedzę, doświadczenie i zdolności w zakresie mediacji. W towarzystwie osób trzecich dużo łatwiej jest się porozumiewać. Dlatego w takich okolicznościach korzyścią jest wziąć udział w tego rodzaju spotkaniach, które zresztą odbywają się w odpowiedniej atmosferze, w specjalnym miejscu.

Jeżeli chcesz dowiedzieć się więcej na temat mediacji rodzinnych, lub skorzystać z porady mediatora, psychologa, psychoterapeuty, doradcy rodzinnego, prawnika, czy coacha chrześcijańskiego bardzo serdecznie zapraszam do powstającej przy naszej parafii Poradni mediacyjno – rodzinnej. Szczegółowych informacji udziela ks. Marek Demski.

---

### ***HARCERSTWO W SŁUŻBIE ODRODZENIA DUCHOWEGO MŁODZIEŻY***

#### **Harcerka Anna Jenke**

#### **wzorem wychowywania metodą harcerską**

Wrzesień. Odezwał się dzwonek. Uczniowie zatekawili już za szkołą. Rozpoczęła się nauka. A nam dalej towarzyszą wrześnie wspomnienia, skojarzenia: bomby, czołgi, cierpienia i heroizm polskiego żołnierza. To obraz tamtego września, z 1939 roku. Utracone prawo do Wolności, do Samostanowienia.

Dziś wrzesień jest inny, ale też pełen niepokoju, niepewności, a ta niepewność dotyczy wszystkich. Zatrzymajmy się na młodym pokoleniu rozpoczynającym nowy rok szkolny. Rodzą się pytania jak pozyskać dziś młodzież nie tylko dla kształcenia intelektu, ale jak pozyskać dla Boga, Kościoła i Ojczyzny? Bo wielu z młodzieży te najwyższe wartości utraciło jak nie całkiem, to częściowo. Fale zła przetaczające się przez Polskę, porywają młodych i prowadzą do nicości. Nasze oczy zwrócone są w stronę szkoły. Czy polska szkoła podoła dziś udźwignąć ciężar edukacji i wychowania? Czy zaspokoi potrzeby umysłu i serca

młodych ludzi? Czy wzbudzi pragnienie za czymś pięknym, dobrym i prawdziwym? Czy to jest realne, by w dzisiejszym trudnym czasie, kiedy co dobre, prawdziwe, piękne jest negowane, wręcz - zwalczane zaistniało w programach edukacji i wychowania?

#### **Jak ratować co utracane i jak budować od nowa co dobre?**

Po raz kolejny staje przed nami Anna Jenke, tym razem jako harcmistrzyni i wieloletnia drużynowa harcerek w szkole średniej, później jako studentka działająca w harcerstwie akademickim „Watra”, gdzie otrzymała totem harcerski „Słoneczna Skala”. (co oznaczało dla drugich była dobra, ciepła, słoneczna, a dla siebie wymagająca, twarda jak skała) i w końcu jako pedagog i wychowawca pełniący też rolę instruktora i opiekuna harcerzy w szkole, w której uczyła.

Nie ma wątpliwości, że harcerka Anna - „Słoneczna Skala” jest wzorem heroicznego, wspaniałego pedagoga i wychowawcy oraz instruktora harcerskiego. Całym życiem wypełniała służbę Bogu i Ojczyźnie, niosąc chętną pomoc bliźnim od wczesnych lat młodości. Praca nad sobą, czyli praca nad wykorzeniem swoich wad, zdobywanie cnót, modlitwa, częsta Komunia św. Spowiedź, słuchanie Słowa Bożego - aż

## *Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki*

po wierną służbę drugiemu człowiekowi, było wypełnieniem programu jej życia jako pedagoga, wychowawcy i harcerki. Zatem, jest ona wzorem wejścia na drogę służby, samowychowania i wychowania według metodyki harcerskiej. Najpierw sama wychowana w duchu harcerskim u boku instruktorów, potem czerpała też wzory od innych wspaniałych harcerzy, jak np. od bł. ks. phm. Wincentego Frelichowskiego, Sł. Bożego ks. phm. Franciszka Blachnickiego oraz bł. ks. kard. phm Stefana Wyszyńskiego, widząc wagę i piękno metodyki wychowania w harcerstwie.

Lektura „Dzienników” Anny Jenke dostarcza nam wiele materiałów ukazujących ideały harcerstwa, a także jego znaczenie w pracy wychowawczej pedagogów. Anna Jenke w swojej pracy bardzo doceniała harcerstwo, dlatego do końca życia nie rozstawała się z nim, wręcz - metoda harcerska była jej wielką pomocą w kształtowaniu młodych charakterów i okazała się bardzo skuteczna. Ojczyzna - Nauka - Cnota, to program Harcerstwa w skrócie..

W tych trzech słowach zamykały się idee i przesłanie harcerzy. W tym też zamykała się praca wychowawcza Anny Jenke.

Wielki egzamin z miłości do Boga i Ojczyzny, harcerze zdawali podczas drugiej wojny światowej, Powstania Warszawskiego i okupacji. Anna jako harcerka podjęła w tym czasie trudne wyzwania. Były to palące zadania; padł „Rozkaz” i nie można było czekać. Pierwsze zadanie - to służba w miłości - Anna spełnia je natychmiast. I tak: powołała do życia akcję” kromka chleba” dla dzieci głodnych i bezdomnych, praca w RGO (Rada Główna Opiekuńcza), która dawała możliwość zdobycia środków do życia dla najbardziej potrzebujących, paczki do więzień i obozów jenieckich. dzięki czemu wielu ludziom udało się uniknąć śmierci. Te zadania podejmowała drużyna Anna Jenke wraz z innymi harcerkami.

**Chłopcy z „Szarych Szeregów” byli dla niej wzorem.** To jej rówieśnicy, znała ich bohaterstwo. Do końca życia nie zeszli oni z jej pamięci i serca. Pozostali w jej opowiadaniach, przemówieniach, a także w modlitwach, w których jak złota nić przeplatały się imiona: „Alek”, „ Rudy”, „Zośka”. Mówiła: **Oni swego biegu dokonali ... Oni są już w rękach miłosiernego Ojca** (Dz. 276)..

Miłość do Ojczyzny przejawiała się u niej również w umiłowaniu przyrody jako dzieła Boga-Stwórcy.

Po wyprawie w Góry Świętokrzyskie, harcerka Anna zapisała:

***My harcerze musimy uczyć się pietyzmu dla przyrody jako do dzieła Boga-Stwórcy. Bo tyle jest piękna, tylko ludzie patrzą często na nie przez zaciemnione okulary i nie widzą Słońca.***

### **Refleksje i pytania**

Czy spełnią się marzenia nas wielu, by dzisiejsze Harcerstwo uczyło kochać Boga i Ojczyznę jak Tamto ... sprzed laty, które rzeźbiło charaktery, niosło pomoc bliźnim, dostrzegało piękno przyrody jako dzieło Stwórcy, uczyło szacunku, kultury i miłości, uczyło bohaterstwa na miarę czasów? Czy dzisiaj stać Harcerstwo na taki patriotyzm jakim się odznaczeni Bohaterowie „Szarych Szeregów”?

Pytania, refleksje budzą nadzieję, a nadzieja z kolei rodzi pragnienie, by zacząć „od nowa” , by te ważne zadania stojące przed polskim Harcerstwem, przed nauczycielami i wychowawcami nabrały realnych kształtów. Chciałoby się, by w polskich szkołach rozbrzmiewały słowa „ Czuwaj!” I by hasło: Ojczyzna - Nauka - Cnota widniało na naczelnym miejscu i przypominało uczniom o ich zadaniach, powinnościach, by stawali się ludźmi o mocnych i prawych charakterach, bo na takich ludzi czeka Polska i świat.

Czy się uda zmobilizować siły, wydobyć twórczą energię, która drzemie w młodych i zaprosić do walki o prężność ducha, o honor i dumę Polaka, o jasną przyszłość i postawę niezłomną?

Trzeba zacząć działać, bo czas nagli.

***Trąbka harcerska wzywa do Apelu !***

***Harcerzy „ budzić nie można grzecznie”*** (C. K. Norwid)

***Oni mają Czuwać o każdej porze.***

***Tak mówiła Anna Jenke - SŁONECZNA SKAŁA.***

***Do tych słów dodała jeszcze prośbę o modlitwę za Harcerstwo:***

***Prośmy Boga za Harcerstwo, by odnalazło dziś w pracy nad młodzieżą***

***drogę uczciwą, czystą, radosną.***

***By służyło odrodzeniu młodzieży.***

***By pracowało na chwałę Bożą i dla Polski.***

***By wychowywało wspaniałych ludzi jak: „Zośka”, „Alek”, „Rudy”.*** (Dz. s. 355, 362).

Trzeba mieć nadzieję, że tak się stanie.

*s. Bernadeta Lipian*



**HARCERSTWO  
TO SŁUŻBA BOGU I OJCZYŹNIE  
NA JAROSŁAWSKIM  
SZLAKU HARCERSKIM**

Rozpoczął się już rok szkolny, dzieci i młodzież z utęsknieniem czekali na spotkanie ze szkołą; nauczycielami, rówieśnikami, by nadrobić, co minęło, odnowić przyjaźń, koleżeńskość i oddalić od siebie co przygnębia i co odbiera radość. A radość jest ozdobą młodości. Ten wrzesień, chce się, by był zwykły.

Wrzesień, to również miesiąc pamięci minionych tragicznych wydarzeń z 1939 roku: wojna, bomby, czołgi, cierpienia i heroizm polskiego żołnierza. Polska uczciła te tragiczne wydarzenia przez oficjalne oddanie czci i wdzięczności tym, którzy walczyli o Wolność i Suwerenność naszej Ojczyzny. Wśród walczących żołnierzy, wysuwają się Harcerze z „Szarych Szeregów”. Ich imiona o pseudonimach: „Alek”, „Rudy”, „Zośka” ...i inni przesuwają się w rozmowach, apelach, wspomnieniach. To była wspaniała młodzież - mówimy, godna podziwu, a nawet zachwytu; młodzi chłopcy i dziewczęta zdolni pokonywać największe przeszkody by osiągnąć cel. A celem tym było wyzwolenie Ojczyzny, przywrócenie wolności, bo „Orzeł Biały - jak mówili - nie może żyć w niewoli”; On lubi szybować w przestrzeni wolności. Ratować Ojczyznę, bo znalazła się w niebezpieczeństwie, to było jedno z najważniejszych zadań polskich harcerzy w czasie tragedii narodowej.

To była służba w najwyższym wydaniu.

Harcerskie „Czuwaj” - to czuwanie również nad wszelkim dobrem, które jest we władaniu człowieka. „Czuwaj” - to służba Bogu, ludziom i Ojczyźnie. Harcerze dobrze to znają, przypomina im o tym Przyrzeczenie Harcerskie. Każdemu harcerzowi bliskie są słowa:

**OJCZYŻNA - NAUKA - CNOTA;** one są wypisane w tożsamość harcerską. W nich mieści się samowychowanie, czyli wychowanie samego siebie: walka z własnymi wadami i zdobycie prężność ducha. To pierwszy etap formacji harcerza. Wyposażenie

duchowe jest konieczne, by wejść na drogę służby Bogu i Ojczyźnie w konkretnym działaniu.

Każdy czas; spokojny czy zagrożony niebezpieczeństwami wymaga swego rodzaju poświęcenia, czyli służby. Dobrze spełniana służba przynosi wiele satysfakcji, radości. Nic dziwnego, że Harcerz w mundurku wzbudza sympatię wśród otoczenia, wszak jego radość udziela się innym. Dlatego Harcerz nie może być smutny, on widzi obok siebie innych; zauważa ludzi potrzebujących pomocy i z tą pomocą śpieszy.

Na harcerskim jarosławskim szlaku, gdy się śledzi historię można spotkać wielu wspaniałych harcerzy. Nie wchodząc w szczegóły jarosławskiego harcerstwa, jego początków, rozwoju, działalności - gdyż na ten temat są opracowania - natomiast ja chcę wspomnieć o trzech Wspaniałych Jarosławskich Harcmistrzyniech, które wstawiły się nie tylko w naszym mieście i okolicach, ale wieść o nich poszła dalej, w Polskę, w świat...

To: **CZESŁAWA PS. „BAŚKA” PUZON, ANNA JENKE, MARIA POPKIEWICZ**

Były równolatkami (z małą różnicą wieku). Łączył ich czas, w którym żyły, tj. okres międzywojenny, wojenny i powojenny, warunki bytowe, ustrój polityczny i wszystko inne, co stanowiło ówczesną Polskę. A nade wszystko łączyła ich miłość do Boga, drugiego człowieka i Ojczyzny. To największy skrót ich życia.

Szlachetne idee nasze Bohaterki wyniosły z domów rodzinnych. Tam zaczęło się wszystko: wiara w Boga, miłość do Polski, szacunek do drugiego człowieka, wrażliwość na to co dobre i piękne. W dalszych latach owe wartości zostały rozwinięte i przełożone na życie w maksymalnym wydaniu. Ich życie poświęcone dla innych, dla Ojczyzny zaowocowało heroicnością.

„BAŚKA” - aresztowana przez Gestapo, torturowana w okrutny sposób, w końcu wywieziona do kidałowickiego lasu i 9 czerwca 1944 r. rozstrzelana. Nie zdradziła ... Nie wydała nikogo, gdyż ponad życie kochała Polskę. Do Harcerstwa zapisała się już we wczesnej młodości (miała 10 lat, gdy złożyła Przyrzeczenie Harcerskie). Żyła ideałami skautingu, realizując je w każdym okresie, w konkretnym działaniu. Okres wojny był szczególnym czasem, który zażądał całkowitego poświęcenia się dla Ojczyzny. Czesława o ps. „Baśka” od 1941 r., pracując w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, rozpoczęła działalność konspiracyjną; została też członkiem Armii Krajowej. Do 1944

## *Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki*

r. udawało się jej uniknąć wykrycia przez gestapo konspiracji, ale tę patriotyczną działalność przerwał jarosławski gestapowiec F. Schmidt, wydał ją i oddał w ręce oprawców. Egzamin z miłości do Ojczyzny „Baśka” zdała celująco, przypieczętowując swoje świadectwo męczeństwem i krwią.



**ANNA JENKE** - od najmłodszych lat Harcerka i z harcerstwem nie rozstawała się do końca swoich dni. Całym życiem wypełniała służbę Bogu i Ojczyźnie. Lektura jej „Dzienników” dostarcza wiele materiałów ukazujących jak realizowała w swoim życiu ideały harcerstwa. Wielki egzamin z miłości do Boga i Ojczyzny zdawała również w okresie drugiej wojny światowej, Powstania Warszawskiego i okupacji. Padł rozkaz i Anna Harcerka, powołała akcję „kromka chleba” dla najbardziej potrzebujących dzieci, następnie organizowała paczki dla więźniów i jeńców wojennych, także pomoc ludziom poszkodowanych przez wojnę. Po wojnie, dalsza jej działalność, to już na studiach - w drużynie akademickiej „Watra”. Tam otrzymała totem harcerski: „Słoneczna Skała” - co oznaczało, że dla drugich była słoneczna, radosna, ciepła, a dla siebie wymagająca, twarda jak skała. W późniejszych latach - to praca na stanowisku nauczyciela i wychowawcy

młodzieży. Było to dobre pole do kontynuowania swojej pasji, nadal pracowała w Hufcu. Mimo, że Harcerstwo w komunistycznym ustroju zmieniło swoje barwy biało-czerwone i współpracowało z PZPR, Anna w umiejętny sposób, metodą harcerską wychowywała młode pokolenia. Dla niej ideały harcerstwa nie ulegały zmianie; wszak miłość Boga, drugiego człowieka i Ojczyzny zawsze są aktualne, są to wartości ponadczasowe, dla których życie warto poświęcić.

**MARIA POPKIEWICZ** - Harcmistrzyni zdecydowana, o twardych zdecydowanych zasadach. Oprócz pracy zawodowej - a była pedagogiem: uczyła w Liceum Ekonomicznym w Jarosławiu - czas poświęcała również Harcerstwu. Była wspaniałym Instruktorem szkoleniowym nowych zastępów harcerzy. W jej życiu dominował wielki patriotyzm, nic dziwnego, wszak miłość do Ojczyzny wyniosła z domu rodzinnego. Na Grobowcu Rodzinnym, znajdującym się na St. Cmentarzu można przeczytać kim był jej ojciec i bracia (miała ich dwóch). Ojciec - Leon Popkiewicz - to prezes Sądu Najwyższego, brat Stanisław Popkiewicz - jako licealista, więziony przez gestapo, zginął w Oświęcimiu., drugi młodszy brat Mieczysław Popkiewicz - również jako licealista, więziony w Oświęcimiu i Hamburgu, po wyzwoleniu z obozu, wracając do Polski zginął na podminowanym okręcie 3 maja 1945 r. Ciało spoczęło na dnie Bałtyku.

Wszystkie wymienione Harcerki Jarosławskie były równocześnie Sodaliskami Maryjnymi. Bóg, Honor i Ojczyzna to naczelnne treści, którymi żyły nasze Harcmistrzynie.

Są dla nas wzorem poświęcenia się dla Wyższych Spraw.

Nasuwa się pytanie - czy dzisiejszą młodzież stać na takie postawy jak: obowiązkowość, zdyscyplinowanie, mocny charakter, poświęcenie - a tego wymaga przynależność do Harcerstwa? Czy harcerskie „Czuwaj!” nie imponuje dziś młodym ludziom, wydaje się, że też zdolnym do poświęceń w różnych dziedzinach? Stawiam pytania retoryczne, co nie oznacza, że nie zainteresują one kogoś. Miejmy nadzieję, że Harcerstwo w jarosławskich szkołach i szkołach w okolicznych miejscowościach zakwitnie swą świeżością i zainteresuje młodzież, także wychowawców. Bo Harcerstwo, to piękna sprawa, dla której poświęcić się warto.

Czuwaj!

*Rafał Solski*

## **CIERPIEĆ W IMIĘ BOŻE**

**Człowiek, który pragnie naśladować Chrystusa, musi nieść swój własny krzyż. Tym krzyżem mogą być troski dnia codziennego, problemy związane z pracą czy rodziną, a także cierpienie. Nie można narzekać na swój krzyż. Należy bowiem pomyśleć, o ile cięższe są krzyże innych ludzi, a nasz krzyż stanie się lżejszy. Poprzez problemy przeżywane każdego dnia, możemy łączyć nasze cierpienie z cierpieniami Jezusa – będzie to wielki krok na drodze do naszego zbawienia. Żyje się tylko raz i należy przeżyć je z myślą, że jest się na ziemi tylko na chwałę Boga. Do świętości nie można inaczej dojść, jak tylko na drodze krzyża. Krzyż cierpienia, który niesie się z wytrwałością i cierpliwością otwiera bramy Nieba. Poprzez ból i cierpienie, Bóg prowadzi człowieka tam, gdzie sam nigdy by nie zaszedł, dlatego należy przyjąć z wiarą doświadczenia i próby zsyłane nam przez Naszego Ojca.**

„Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie.” - słowa pochodzące z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian były ciągle żywe w życiu Służebnicy Bożej Anny Jenke, bowiem Anna wszystko co czyniła, czyniła z myślą, czy będzie to dobre w oczach Stwórcy i czy nie będzie godziło to w Jego majestat. Tak też było w chwili zdiagnozowania u Służebnicy Bożej nowotworu – czerniaka skóry. Całe cierpienie i rozpacz, które w jednej chwili spadły na nią, Anna zawierzyła swemu Najlepszemu Ojcu w Niebie.

We wrześniu 1975 roku Anna Jenke rozpoczęła kolejny rok szkolny, a tym samym kolejny rok swojej pracy na stanowisku nauczycielki języka polskiego w Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Kadra pedagogiczna i uczniowie wiedzieli o tym, że choroba „Słonecznej Skąły” - bo tak nazywano Annę w harcerstwie, z miesiąca na miesiąc coraz bardziej postępuje, ale Profesor Anna postanowiła pracować i „służyć” swoim wychowankom dopóki starczy jej sił. Ciągle twierdziła, że słodko jest cierpieć w imię Boże, dlatego nie bała się cierpienia, które nadeszło

wraz z chorobą, a które towarzyszyło jej do samego końca. W grudniu 1975 roku, tuż przed świętami Narodzenia Pańskiego, Anna Jenke wyjechała do gliwickiej kliniki onkologicznej na zabieg. Odbył się on prawidłowo, ale nie przyniósł większych efektów. Nowotwór powoli zabierał Annę Jenke z tego świata. Pomimo braku sił i zaleceń lekarzy o odpoczynku, Anna postanowiła wnieść radość i nadzieję na oddział szpitalny. Codziennie odwiedzała chorych, rozmawiała z nimi, a także podtrzymywała ich na duchu. Osobom wątpiącym i niewidzącym już dla siebie żadnego ratunku powtarzała, że cierpieć należy w imię Boże, bo wtedy będzie ono łatwiejsze i nie będzie się go tak bardzo odczuwać. Podczas pobytu Anny w klinice onkologicznej wiele osób kończyło swoją ziemską wędrówkę, a ona była przy wszystkich do końca ich dni. Kiedy wiadomo było, że śmierć współcierpiącego jest blisko, Anna brała do ręki różaniec – największą broń w walce ze złem, i wraz ze wszystkimi modliła się za duszę umierającego, o jego zbawienie.

Anna Jenke po dwóch miesiącach wróciła do swojego domu przy ulicy Kraszewskiego 37. Bardzo się z tego faktu cieszyła, choć wiedziała, że nie zostało jej już wiele dni życia – dni, które pomimo narastającego cierpienia wywołanego chorobą, były przepełnione szczęściem i nadzieją. I tak, 15 lutego 1976 roku ze słowami „Jezus i Maryja” na ustach, Anna odeszła do domu Ojca Niebieskiego.

W ludzkim życiu możemy wyróżnić dwie sfery cierpienia: cierpienie duchowe oraz cierpienie cielesne. Jedno i drugie przyjęte z wiarą i nadzieją na lepsze jutro jest cenne w oczach Boga. Ziemia jest miejscem cierpień, byśmy w trakcie naszego prawdziwego, niebieskiego życia mogli odczuwać tylko i wyłącznie słodycz z obecności grona świętych i Chrystusa. Cierpienie i miłość są wielką tajemnicą, której nigdy do końca nie zrozumiemy, choćbyśmy zdobyli ogromną wiedzę. Anna Jenke powtarzała, że cierpieć się musi, gdyż to jest prawdziwą drogą człowieka. Niech te słowa będą dla nas drogowskazem, przynajmniej na najbliższe lata naszego życia, a może i na zawsze.

*Konrad Peszek*

## Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

### Z **DZIENNICZKA I NOTATEK** **ANNY JENKE** – **RODZINA**

*Przez te 3 dni idę do Komunii św. w intencji: pokoju, matury, rodziny, zawodu i obozu (20 V 1939 r.)*

*Boże mój! Żeby to niebezpieczeństwo wojny choć minęło, żeby ten Hitler się opamiętał. Ile to nieszczęść, ile rozbitych rodzin (24 VIII 1939 r.)*

*Pan Bóg specjalnie naszą rodziną się opiekuje - nic nam nie brakuje - jesteśmy jakby poza tym zgiełkiem walki o chleb (24 II 1940 r.)*

*Jutro Msza św. za naszą Rodzinę i wszystkie rodziny katolickie w Polsce, jak co miesiąc (24 III 1940 r.)*

*Ostatnio Mamusia odkryła rodzinę Piców z za Sanu. Skrajna nędza i moralna i materialna. 8 miesięcy Staś nie widział jeszcze mleka. Dzięki Mamusi, ojca umieszczono w szpitalu, dano mu zapomogę i 9 m surowca. Będą mogli zrzucić te łachmany. P. Kubowa dała na 2 koszulki i sukienki, a Mamusia wystarała się o kartki na mleko. Babcia Jankowska, to królowa wobec nich. Zwiozła do nas swój węgiel i Tatus sam znosił wiadrami do piwnicy. Mruczał na „naszą filantropię”, ale zniósł - mój Tatus jest bardzo dobry (24 III 1941 r.)*

*Dom i rodzina to jest wielka rzecz (6 V 1941 r.)*

*Moskale biją się dzielnie - już 1 miesiąc wojny, a Kijowa jeszcze nie zajęli. Przez Jarosław tyle szło jeńców rosyjskich - jak nasi. My patrzymy na nich jak na ogół, a przecież każdy z osobna cierpi. Tyle rodzin rozbitych (21 VII 1941 r.)*

*Smutno patrzeć w jakiej atmosferze chowają się np. Madzia i Jolka - mają oczy aniołków, ale co z nich zrobi rodzina... (17 V 1942 r.)*

*...niektóre rodziny cierpią teraz bardzo (13 IX 1942 r.)*

*Św. Rodzino, opiekuj się nimi (20 VII 1943 r.)  
O Boże, czym zasłużyłam sobie, że należę do uczciwej,*

*prawej rodziny, przecież mogłam się też urodzić w piwnicy u Nestorów i też nie mieć kęsa chleba. O Boże, rozwiąż to wszystko, ale najpierw oczyść nas i naucz ufać Tobie. Króluj wśród nas! Wnijdź niby zorza nad polskie poddasza... (29 X 1944 r.)*

*Na urlopie byłam wprost jędzą, bo kwatera, bo duszno w jednym pokoju, bo upał, bo... rozumiem teraz czemu czasem w niektórych rodzinach jest piekło. W piekle jest chyba to bardzo ciężkie, że się nienawidzi, że już drugiemu nic dobrego się nie robi. Boże, ratuj! (15 VIII 1945 r.)*

*Prośmy o ratunek Boży dla pewnej wielodzietnej rodziny (I Sobota kwietnia 1969 r.)*

*Maryjo, Królowo Polski, wejdź w nasze życie rodzinne... Smutno - Matko Boża - że tak mało ludzi korzysta z poradnictwa rodzinnego w parafii, pewnie o nim nie wiedzą. Zaradz temu. Obudź w parafii te światła, które są dziś konieczne człowiekowi, rodzinom, rodzicom, młodzieży, chorym (I Sobota maja 1969 r.)*

*Tyle rodzin i ludzi nieszczęśliwych... Módlmy się i podpierajmy modlitwą dobrymi czynami, ascezą (radosną!) (I Sobota czerwca 1969 r.)*

*Módlmy się o ratunek dla rodziny Wojciecha, Lilki i dla pewnej wielodzietnej rodziny, by wszyscy spotkali się z Chrystusem, wybaczyli sobie, ucieszyli serce pokojem! (I Sobota lipca 1969 r.)*

*Maryjo, Królowo Polski, w Twoje Królewskie dłonie oddajemy nasze rodziny (...) (I Sobota września 1969 r.)*

*Matko Boża, prosimy o przemianę Rodziny K. (I Sobota sierpnia 1969 r.)*

*Niepokalone Serce Maryi - Królowo Polski, polecamy Ci rodziny osób uzależnionych od alkoholu (...) (I Sobota listopada 1969 r.)*

*Módlmy się za Poradnictwo Rodzinne (I Sobota marca 1970 r.)*

*Oprac. ks. Grzegorz Delmanowicz*

### KALENDARIUM...



W 83. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Publicznym Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Anny Jenke w Jarosławiu w ramach rozpoczęcia nowego roku szkolnego miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy Instytutu Pamięi Narodowej - Oddział w Rzeszowie pt. „Polska Walcząca”.



Ekspozycja liczy siedemnaście plansz, które prezentują początki konspiracji we wrześniu 1939 r., formy walki przeciwko okupantowi zarówno niemieckiemu, jak i sowieckiemu, powstanie i działalność władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie, działalność podziemnego sądownictwa i edukacji, przebieg

Akcji „Burza” oraz wybuch Powstania Warszawskiego. W uroczystości uczestniczył wraz z pracownikami i uczniami „Katolika” ks. prał. Marian Bocho. Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. Bożego Ciała przy Kolegiacie w Jarosławiu podkreślił: *II wojna światowa pociągnęła za sobą miliony ofiar wśród polskich obywateli i niezliczone, niepowetowane straty dla naszej Ojczyzny i dla naszego narodu. Miliony musiały opuścić swoje domy, a tysiące Polaków przełało krew w walce z wrogiem. Jednocześnie zaznaczył, że inicjatywy i działania podejmowane przez naszych rodaków w czasie wojny powinny inspirować wszystkich nauczycieli i uczniów do niezłomności, heroizmu, a nade wszystko do twórczej służby na rzecz Rzeczypospolitej.* Wystawę można oglądać w szkole do końca września.

Spółeczność jarosławskiego „Katolika” uczestniczyła 05. 09. 2022 r. w literackiej uczcie, słuchając wspaniałych interpretacji „Świtezianki”, „Pani Twardowskiej”, „Powrotu taty”, „Romantyczności” w wykonaniu uczniów i nauczycieli. Program przy-



gotowany przez licealistów z kl. 4b stanowił odpowiedź na słowa Prezydenta RP Andrzeja Dudy, wyrażone w liście z okazji 11. odsłony „Narodowego Czytania”: *Dwieście lat temu w Wilnie zostały wydane „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza – zbiór poezji, który zapoczątkował w Polsce romantyzm. Młodzieńcze, a jednocześnie bardzo dojrzałe wiersze okazały się przełomowe i dzisiaj trudno wyobrazić sobie bez nich dalsze dzieje naszej literatury. (...) Wierzę, że wspólna lektura utworów naszego narodowego wieszca na nowo ukaże fenomen polskiego romantyzmu i wzbogaci jubileuszowe*

## Z życia Katolika



*obchody o ważną refleksję nad naszą kulturą i historią. Chciałbym, aby tegoroczne Narodowe Czytanie jeszcze bardziej umocniło jedność i poczucie wspólnoty Polaków na całym świecie. I żeby – jak zawsze – było dla nas wspólnym świętem czytelnictwa.*

**09. 09. 2022 r.** zostały udostępnione pełne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego. Egzamin maturalny zdało 23 tegorocznych absolwentów Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Anny Jenke w Jarosławiu, czyli **100 %** wszystkich zdających. Wyniki egzaminu pisemnego z chemii (rozszerzenie - 39%), fizyki (rozszerzenie - 60%), historii (rozszerzenie) - 50%, języka angielskiego (rozszerzenie) - 78%, języka polskiego (podstawa - 62% i rozszerzenie - 68%), matematyki (podstawa - 76% i rozszerzenie - 55%) i wiedzy o społeczeństwie (rozszerzenie - 39%) są wyższe niż wyniki uzyskane na terenie powiatu, województwa i kraju. Podobnie jest w przypadku egzaminu ustnego z języka angielskiego - 100%. Wyniki egzaminu pisemnego z biologii (rozszerzenie) - 46% są niższe niż na terenie powiatu, lecz wyższe niż wyniki uzyskane na terenie województwa i kraju. Wyniki egzaminu pisemnego z języka angielskiego (podstawa) - 73% są nieznacznie wyższe niż wyniki uzyskane na terenie powiatu, lecz niższe niż wyniki uzyskane na terenie województwa i kraju.



## Z życia Katolika

– kościół parafialny w Wadowicach, Szkołę Jana Wadowity oraz Sanktuarium Świętego Józefa – klasztor Ojców Karmelitów Bosych. W godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki Miejsca Pamięci i Muzeum *Auschwitz-Birkenau*. Po zakwaterowaniu w Domu Pielgrzyma w Częstochowie, nauczyciele i uczniowie wzięli udział w Apelu Jasnogórskim. Drugiego dnia społeczność „Katolika” uczestniczyła w sali o. Augustyna Kordeckiego XX Ogólnopolskim Forum Młodzieży Szkół Katolickich. Uczniowie wysłuchali koncertu zespołu *Projekt Fausystem*, konferencji bp. Rafała Markowskiego, świadectwa aktora Michała Koterskiego. Odwiedzili również Muzeum 600-lecia i Jasnogórski Skarbiec – najstarszą część ekspozycji muzealnej na Jasnej Górze. Forum zakończyło się adoracją Najświętszego Sakramentu oraz Mszą św. pod przewodnictwem bp. Marka Mendyka – asystenta Rady Szkół Katolickich wraz z aktem zawierzenia młodzieży Matce Bożej. Nad bezpieczeństwem uczniów czuwali nauczyciele: p. Justyna Litwin, p. Zofia Zając-Gardeła, p. Joanna Tomczyk, p. Jarosław Dyrda, p. Daniel Biłas, ks. Andrzej Kinal.

15 września 2022 r. w Publicznym Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Anny Jenke w Jarosławiu w przededniu rocznicy agresji Związku Sowieckiego na Polskę odbyły się zajęcia edukacyjne na temat „Deportacje ludności polskiej do ZSRS”, które poprowadził dr Jacek Magdoń. Pracownik Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Rzeszowie wyjaśnił uczniom, że po klęsce powstania listopadowego na Sybir trafiło 20 tysięcy zesańców. Kolejna fala zsyłki miała miejsce po powstaniu styczniowym. Pierwsze wielkie akcje wysiedleńcze, których ofiarą padli Polacy przeprowadzono już w latach 30. Dotknęły one ludność zamieszkałą na tzw. Kresach Dalszych (dawnych ziemiach I RP), po 1921 roku włączonych w granice Białorusi i Ukrainy sowieckiej. W ramach Operacji polskiej NKWD przeprowadzonej w latach 1937-1938 doszło do masowych aresztowań Polaków. Większość, ponad 100 tys., zamordowano, niemal 30 tys. zamknięto w Gułagu. Po wybuchu II wojny światowej w okresie okupacji sowieckiej w latach 1939-1941 miały miejsce cztery wielkie akcje deportacyjne z ziem polskich. Według szacunków władz RP na emigracji, w wyniku wywó-



zek zorganizowanych w latach 1940–1941 do syberyjskich łagrow trafiło około milion osób cywilnych, choć w dokumentach sowieckich mówi się o 320 tys. wywiezionych. Relację z przebiegu zajęć edukacyjnych zapewnił redaktor Archidiecezjalnej Rozgłośni - Radio Fara.

Ks. Grzegorz Delmanowicz

**CZAS WSPOMNIENIĘ WAKACYJNYCH...  
PIELGRZYMKA PARAFIALNA  
DO ZIEMI ŚWIĘTEJ**

W ramach duchowego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu 700 – lecia naszej parafii, po raz kolejny została zorganizowana pielgrzymka parafialna, tym razem do Ziemi Świętej. W dniach od 27 czerwca do 5 lipca udaliśmy się do miejsca szczególnego na Ziemi, którym jest ziemia Jezusa.

Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od Mszy świętej w jarosławskiej kolegiacie.

W pierwszym dniu stąpania po śladach Pana Jezusa przeżyaliśmy w naszej wspólnocie pielgrzymkowej dzień Bożego Narodzenia. Bazylika przyjscia na świat naszego Zbawiciela stała się dla nas szczególnym miejscem spotkania „Malerńskiej Miłości”. Bardzo mała liczba pielgrzymów przybywających do Ziemi Świętej w tym okresie, pozwoliła naszej grupie pielgrzymkowej na 45 minutowe kolędowanie w grocie narodzenia. Kolejnymi miejscami odwiedzionymi przez nas to grób św. Hieronima, kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej, grotka mleczna i pole, gdzie „Anioł pasterzom mówił, Chrystus się wam narodził, w Betlejem nie bardzo podłym mieście, narodził się w ubóstwie, Pan wszego stworzenia.” Każdego dnia centrum naszego pielgrzymowania stanowiła Eucharystia, przeżywana w poszczególnych miejscach świętych. Pierwszy dzień zakończyliśmy „małą wieczerza wigilijną”, podczas której nie zabrakło łamania się opłatkiem, wspólnych życzeń i ponad 2 godzinny śpiewu kolęd. Kolejny dzień rozpoczęliśmy od świętego miasta Jeruzalem. Panorama wzgórze świątynnego z widokiem na meczet Al-Aksa, widok na Bazylikę Grobu Pańskiego, Syjon chrześcijański, to widoki, które pozostaną na zawsze w naszej pamięci. Pełni wzruszeń udaliśmy się do szczególnego miejsca dla wszystkich chrześcijan kaplicy, gdzie nasz Pan wstąpił do nieba. Kolejny punkt na drodze pielgrzymiej związany był z modlitwą, której nauczył nas nasz Pan Jezus. Kościół „Pater noster”, Panie naucz nas się modlić tak jak i Jan nauczył swoich uczniów... „Ojcze nasz...” jak szczególnie i głęboko zabrzmiała w naszych duszach ta wyjątkowa modlitwa. Schodząc poniżej góry Oliwnej nawiedziliśmy kościół



„Dominus Flevit”. „Jeruzalem, o gdybyś poznało czas Twego nawiedzenia... nie zostanie na tobie kamień na kamieniu.” Pan zapłakał nad świętym miastem. Nim zanurzyliśmy się w rozważaniu tego co wycierpiał Pan Jezus w czasie modlitwy w Ogrójcu, udaliśmy się do miejsca, gdzie jak przekazuje tradycja wczesnochrześcijańska została pochowana Maryja i w tym samym miejscu została wskrzeszona i zabrana do nieba. Każdy z nas w doświadczeniu wiary, oczyma duszy widział Maryję w jej chwale.

Obok grobu Matki Bożej znajdują się grotty, gdzie Pan po spożyciu Paschy przybył ze swymi uczniami, aby się modlić. „Wziął ze sobą Piotra Jakub i Jana i udał się do pobliskiego ogrodu, gdzie począł drzeć i odczuwać trwożę; a pot Jego był jak gęste krople krwi.”

Kolejnymi punktami na trasie naszego pielgrzymowania stały się: Wieczernik, Grób Króla Dawida i kościół Gallicantu – czyli zaparcia się św. Piotra.

Dnia trzeciego o wczesnych godzinach porannych wyruszyliśmy w stronę Galilei. Pierwszym miejscem, które odwiedziliśmy była Góra Tabor, czyli Przemienienia Pańskiego. Eucharystia, osobista modlitwa pomogły nam stać się uczestnikami wydarzenia, które dokonało się na tym świętym miejscu. Chcieliśmy pozostać dłużej tak Piotr Jakub i Jan, aby towarzyszyć Jezusowi i prorokom, którzy się ukazali. Zauroczeni miejscem i widokami które nam towarzyszyły udaliśmy się nad Jezioro Galilejskie. Stojąc nad brzegiem, zasłuchując się w szum fal, rozważając słowa Ewangelii św. Jana, dostrzegaliśmy oczyma wiary Piotra, który słyszy słowa: czy miłuszej mnie więcej aniżeli Ci...; Tak Panie, Ty wiesz, że Cię kocham; ...Paś baranki moje...” I tak razem z Piotrem i innymi Apostołami zawędrowaliśmy do Kafarnaum – miasta, które według przepowiedni Zbawiciela „zeszło do otchłani”.

Dzień drugi w Galilei stał się dla naszej grupy pielgrzymkowej doświadczeniem Adwentu. Bazy-



## Wydarzenia – czerwiec 2022

lika Zwiastowania, dom św. Józefa, skłoniły nas do refleksji nad tajemnicą wielkiej miłości Boga do człowieka, bo przecież TU „SŁOWO stało się CIAŁEM”. W naszych rozważaniach pochyliśmy się nad znaczeniem Rodziny. Przedłużenie tej refleksji zostało przeniesione na pobliską Kanę Galilejską, gdzie została zaproszona Matka Jezusa, Zbawiciel i jego apostołowie, aby cieszyć się radością nowożeńców. Jedenaście par małżeńskich z naszej grupy w Bazylice Kany odnowiło swoje przyrzeczenia małżeńskie, potwierdzając na nowo swoją miłość, wierność, uczciwość małżeńską i to, że cię nie opuszczę aż do śmierci. Po zakończonym weselu w Kanie udaliśmy się do Hajfy, aby na chwilę potowarzyszyć prorokowi Eliaszowi, który zamieszkiwał w grocie na wzgórzu i świętej Rodzinie z Nazaretu, która zatrzymała tam, w drodze powrotnej z Egiptu.

Dzień szósty naszej pielgrzymki stał się dla naszej wspólnoty czasem rozważania Męki Pańskiej. Rozpoczęliśmy od sprawowania Mszy świętej na Golgocie. Kolejno wyruszyliśmy w stronę kościoła „Ecce Homo”. W wielkim skupieniu, rozpoczęliśmy rozważanie tego co Pan Jezus wycierpiał dla nas od niesłusznego skazania, aż do śmierci krzyżowej. I nastąpiła Via Dolorosa...Czytamy w Piśmie świętym w liście św. Pawła, że gdyby Chrystus nie zmartwychwstał to próżna by była nasza wiara. Od Krzyża przeszliśmy do najświętszego miejsca wszystkich chrześcijan – Grobu Pańskiego. Każdy z nas dotykając płyty, gdzie spoczywało ciało Jezusa słyszał w duchu słowa Anioła skierowane do Marii Magdaleny „nie ma Go tutaj, ZMARTWYCHWSTAŁ”!!!! Dziwna łaska, radość przenikała serca każdego z nas. Spotkaliśmy Pana i to nam w duszy powiedział...Wracając na nocleg do hotelu z wyjątkową mocą brzmiały słowa śpiewane w autokarze „To dzień, dzień, dzień zmartwychwstania, to dzień, dzień, dzień ukazania się dzień...”

Siódmy dzień naszej wędrówki po Ziemi Świętej rozpoczął się od Mszy świętej i zwiedzania Betanii. Jako wspólnota pielgrzymkowa mogliśmy chociaż na chwilę poczuć się gośćmi w domu Marty, Marii i Łazarza. Doświadczyć ich dobroci i nauczyć się przyjaźni z Chrystusem. Kolejnym punktem na naszej drodze było najstarsze miasto świata – Jerycho. Stojąc pod jerychońską sykomorą, słuchając tekstu biblijnego chyba każdy z nas odniósł do siebie słowa Jezusa wypowiedziane do Zacheusza „... dziś chęć się zatrzymać w twoim domu.” Ale czy mój dom, serce, dusza są



gotowe na przyjęcie Zbawiciela? To pytanie towarzyszyło nam w dalszym wędrowaniu, gdy zatrzymaliśmy się na pustyni Negeb, aby doświadczyć jej przenikającej ciszy, w Kasar Al Jahud gdzie odnowiliśmy nasze przyrzeczenia chrzcielne, „Panie nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a dusza moja stanie się czysta”

Ostatni dzień rozpoczęliśmy od wędrówki z Maryją do Ain Karem, aby spotkać się z Elżbietą i Zachariaszem. Kończąc nasze pielgrzymowanie odśpiewaliśmy w tym miejscu szczególne słowa wdzięczności „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu zbawicielu moim” za to czego mogliśmy doświadczyć w czasie „czasu łaski i Bożego nawiedzenia.” Pan nas nawiedził i umocnił, co więcej po raz kolejny zapewnił, że jest z nami aż do skończenia świata. Ostatnimi miejscami, które odwiedziła nasza grupa to YadvaSzem – miejsce pamięci Holokaustu. Przed wyruszeniem w kierunku lotniska odwiedziliśmy jeszcze starożytne miasto Jafa. Ostatnie pamiątkowe zdjęcia, widoki zabraliśmy w powrotną podróż do Polski.

Dziękujemy za wspaniały czas jaki został nam ofiarowany, najpierw Bogu a później ludziom, którzy przyczynili się do tego, abyśmy mogli doświadczyć wielu przeżyć duchowych i estetycznych.

*Ks. Marek Szczepański*

**„WAKACJE Z BOGIEM” DLA  
PODOPIECZNYCH ŚWIETLICY  
PARAFIALNEJ**

Kolejne wakacje już za nami, więc jest to czas na wspomnienia. Jako świetlica po raz kolejny uczestniczyliśmy w wakacyjnym wyjeździe, gdzie nasi podopieczni mogli odpocząć i nabrać sił na nowy rok szkolny. Wspólne zwiedzanie, radość, śmiech i dobra zabawa te emocje towarzyszyły wszystkim. Pierwszego dnia wyjazdu po przyjeździe do Huty Szklanej i zakwaterowaniu udaliśmy się na nocne zwiedzanie Zamku Krzyżtopór.

Drugiego dnia pojechaliśmy do Pałacu w Kurozwękach, gdzie mogliśmy zwiedzić piękny pałac, zagrodę bizonów.. Dzień zakończył się urodzinami Marcela, Maratonem Uśmiechu, Kolonijnym „Mam talent” i konkursem na najlepsze przebranie.

Trzeciego dnia odwiedziliśmy Bałtów. Był to dzień pełen wrażeń i atrakcji, niesamowitych doznań dostarczył nam Park Rozrywki i rollercoaster. W Kinie 5 D przeniesiliśmy się do krainy dinozaurów.

Wspólnie wybraliśmy się również do zagrody osiołków, gdzie mogliśmy zapoznać się z hodowlą tych bardzo sympatycznych zwierząt. Ponadto zwiedzaliśmy fabrykę krówek w Opatowie i czynnie braлиśmy udział w warsztatach robienia tych smaczkich cukierków. Uczestniczyliśmy również, we Mszy świętej w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego.

Ostatniego dnia podsumowaliśmy całą kolonię, rozstrzygnięte zostały konkursy, ogłoszeni zwycięzcy i otrzymaliśmy dyplomy. Zmęczeni ale szczęśliwi wróciliśmy bezpiecznie do naszych domów.

Kolonia odbyła się 11-17 lipca 2022, uczestniczyło w niej 30 wychowanków i 5 osób z kadry. Serdecznie dziękujemy Gminie Miejskiej Jarosław za dofinansowanie tego wyjazdu, dziękujemy również Sponsorom, a także Pani Beacie Kielar- kierownikowi kolonii oraz całej Kadrze za opiekę, życzliwość i tak fantastycznie zorganizowaną wyprawę.

*Ks. Marek Demski*



## DNI MARYJNE W KOLEGIACIE

W dniach od 31 lipca do 6 sierpnia w naszej Kolegiacie jak co roku przeżywalismy Dni Maryjne, w ramach których wierni dziękowali za dar koronacji obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królową Rodzin. W tym roku przypada 8. rocznica koronacji.

Co rok, w rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin, wierni z Jarosławia i wielu innych czcicieli Maryi gromadzą się, aby dziękować Bogu i wspominać wielkie wydarzenie wiary.

W tym roku Dni Maryjne rozpoczęły się 31 lipca 2022 r. uroczystą Mszą Świętą i koncertem skrzypcowo-organowym, w wykonaniu Natalii Darkowskiej i Michała Daleszczyka. Tygodniowe uroczystości stały się też okazją do modlitwy za poległych podczas II Wojny Światowej i w intencji Ojczyzny w kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Z kolei 2 sierpnia odbyła się uroczysta Msza Święta, przypadająca dokładnie w dniu 8. rocznicy koronacji wizerunku Matki Bożej w Jarosławskiej Kolegiacie. Czas dziękczynienia przedłużył się też na kolejny dzień, kiedy to Mszy Świętej dziękczynnej przewodniczył abp Józef Michalik, senior Archidiecezji Przemyskiej, który towarzyszył przygotowaniom i przewodniczył uroczystości koronacyjnej w 2014 r. Podczas homilii ks. apb. podkreślił: *Matkę Bożą prosimy o wstawiennictwo, żeby jakoś przebiła się z tą łaską Bożą do wszystkich serc do naszych rodzin. Dziś ten wysiłek szatana, od którego trzeba, żebyśmy się uwolnili i cały świat, naszą modlitwą i naszą ofiarą. Św. Jan Paweł II w pierwszej adhortacji, po pierwszym synodzie jaki odbył się w Rzymie, po Jego wyborze i potem przez długoletnie katechezy oraz jego nauczanie, zawsze powtarzał i wracał do obrony życia poczętego, przeciwko aborcji, przeciwko zabójstwu niewinnego dziecka. To był stały punkt odniesienia Jego troski o rodzinę. We wspomnianej adhortacji z roku 1982 zauważył: „Rodzina jest przedmiotem ataków ze strony licznych sił, które dziś chcą ją zniszczyć lub zniekształcić”. On był tego świadomy, widział, jaki idzie atak na rodzinę. Widzimy, jak wielkie nieszczęście ludzie sami*



*sobie gotują, bo przecież trudności zachwiania można przezwyciężyć. Nasi rodzice, nasi dziadkowie też nie od początku byli dobrani, jak zawierali sakrament małżeństwa, ale podejmowali próbę, przezwyciężali siebie. To jest myśl wielka sprawa rozwoju miłości. I po trudnościach, ta miłość która przeżywała kryzys w rodzinie, między małżonkami, może potem wzrastać i coraz bardziej upodobniają się do siebie i dzięki temu dzieci z takich rodzin, korzystają oddychając atmosferą gotowości do przezwyciężania trudności, do pokonywania własnych wad, charakterów, czy własnych niedoskonałości lub grzechów.*

Czwartek, 4 sierpnia 2022 r., stał się dniem szczególnej modlitwy za zmarłych. Wierni gromadzący się w murach Kolegiaty pw. Bożego Ciała w Jarosławia dziękowali za życie i prosili o Boże miłosierdzie dla tych czcicieli Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin, którzy już odeszli z tego świata.

Centrum Dni Maryjnych stał się dzień odpustu Matki Bożej Śnieżnej, 5 sierpnia 2022 r. Podczas Mszy świętej o godz. 16 wierni modlili się o Boże błogosławieństwo dla małych dzieci i matek oczekujących na rozwiązanie. Modlitwa stała się okazją do poświęcenia Bogu także tych małżeństw, które z różnych powodów nie doczekały się potomstwa.

## Wydarzenia – sierpień 2022

O godz. 18 odbyła się natomiast uroczysta suma odpustowa, której przewodniczył Metropolita Przemyski abp Adam Szal, który wygłosił do nas okolicznościowe kazanie, w którym podkreślił: *Maryja jako mocna wiara, słusznie została nazwana przez Jana Pawła II: „Niewiastą Eucharystii”. Bo była blisko Chrystusa, który ustanowił Eucharystię. Była blisko słowa Bożego, które rozważała w swoim sercu, jakby antycypując naszą liturgię słowa. My też zastuchani jesteśmy w słowo Boże w czasie Mszy świętej. Maryja tym samym zachęca nas do ufności, w słowa które Pan Jezus wypowiedział w czasie publicznej działalności, a w sposób szczególny w wieczerniku. Święty Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii, używając niejako swoich ust Matce Najświętszej, mówi że: „Maryja dzisiaj by powiedziała do nas: Zaufajcie słowom mojego Syna, On ofiarował za nas wszystkich, samego siebie w Tajemnicy Wcielenia.” Maryja była pierwszym tabernakulum, była pierwszą adoratorką Jezusa, urodzonego, Tego którego niosta do świątyni. Tego, którego odwiedzała, słuchała podczas publicznej działalności. Maryja w sposób szczególny przeżywała dar odkupienia, a tym samym dar Eucharystii na Kalwarii. Choć bibliści zastanawiają się, czy Maryja była obecna w wieczerniku podczas Ostatniej Wieczery. Zapewne była, bo stwierdza św. Jan, że Maryja była w tej drugiej części ustanowienia Eucharystii, czyli przy krzyżu Chrystusa. Dzisiaj Maryja wzywa nas do tego, abyśmy Ją naśladowali. Dzisiaj słuchaliśmy przepięknego poematu o dzielnej niewiastie zaczerpniętego z Księgi Przysłów. Można słowa autora natchnionego zastosować do całego narodu wybranego, ale można także i do Maryi, która jest dzielną niewiastą, której wdzięk nie mija, bo zasłużyła sobie na to, aby być uczennicą Pana. Aby być także uczennicą przyjmującą tajemnice wiary i tajemnicę Eucharystii. Wzywa nas do tego, aby upodobniać się do Chrystusa. Abyśmy potrafili się zjednoczyć z miłością Boga objawioną w Chrystusie, abyśmy byli otwarci na Boga i bliźniego. Dzisiaj możemy powiedzieć, że jesteśmy zaproszeni, aby zasiąść przy stole nazaretańskim. Różne legendy są związane z tym stołem, także i ta mówiąca o tym, że św. Łukasz słuchając opowieści o tajemnicy Wcielenia, o dzieciństwie Jezusa, namalował obraz Matki Bożej. My Polacy mówimy, że jest to ikona z Jasnej Góry. Ewangelista słowem namalował piękny obraz Matki Bożej, zastuchany w Boże słowo i zbliżający do poznawania tajemnic zbawienia.*



Zasiadamy, więc do tego stołu, który jest wyrazem gościnności i otwartości. Jest otwarciem naszego serca na Serce Jezusa, które jest otwarte dla nas.

Po zakończonej modlitwie abp Szal poświęcił nowo otwartą kuchnię, która ma służyć dzieciom uczęszczającym do znajdującej się na terenie parafii świetlicy socjoterapeutycznej.

Dni Maryjne w 8. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin zakończyły się w sobotę, 6 sierpnia 2022 r. Dzień ten rozpoczął się Mszą Świętą i Męskim Różańcem z udziałem bpa Stanisława Jamrozka, biskupa pomocniczego Archidiecezji Przemyskiej. W kazaniu ks. bp podkreślił moc modlitwy różańcowej mówiąc: *Modlitwa różańcowa jest początkiem naszego pokonywania trudności walki z grzechem, bo modlitwa jest jak miecz. Jeden z wojowników Maryi powiedział, że dziś, kiedy jest tak wiele zagrożeń dla rodziny, dla dzieci, moim mieczem jest różaniec, który biorę do rąk i przez to chronię się przed działaniem złego ducha. To jest oczywiście piękne świadectwo zaufania w orędownictwo Matki Bożej i wstawiennictwo wobec tych, którzy jej pomocy wzywają. Dlatego myślę, że naszym zadaniem jest, żeby brać codziennie różaniec do rąk, prosić o ochronę duchową, która nas ustrzeże przed złem. W księdze proroka Daniela jest taki moment, kiedy Bóg wyrzuca im, że nie budowali murów wokół miasta – co to znaczy? To znaczy, że człowiek zostanie pokonany, jeśli nie będzie budował murów duchowych, a te mury buduje się przez modlitwę, przez spotkanie z Panem, bo to On nas wtedy ochrania i my przez modlitwę też ochraniaamy siebie przed złem, które może nam zagrażać. Dlatego trzeba tej naszej modlitwy, trzeba wielkiego zaufania w to, że Pan przyjdzie z pomocą, będzie wspierał nasze*



*wysiłki, żebyśmy upodabniali się do Chrystusa, stawali się światłem dla innych. Aby się jawić, jako źródło światła w świecie – jak mówi św. Paweł, czyli mamy promieniować tą Jezusową obecnością. Na wzór Matki Najświętszej mam nieść Jezusa do innych ludzi słuchając go, jak dzisiaj wybrzmiało w Ewangelii: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Jeśli nie słuchamy tego co mówi świat, ale pierwszeństwo zawsze dajemy Bogu, dajemy słowu, które Jezus do nas kieruje. Jeśli to będziemy czynić każdego dnia, to później rzeczywiście będziemy stawali się światłem dla świata. Jestem przekonany, że świadectwo każdego z nas tutaj obecnego jest bardzo ważne. Jeśli My będziemy autentyczni w tym przekazie naszej wiary, naszym postępowaniu, to później pociągniemy innych. W Księdze proroka Zachariasza jest taki motyw, że ludzie będący daleko od Boga mówią do tych wierzących żydów: „Pójdziemy za Wami, bo zobaczyliśmy, że z Wami jest Bóg”. Patrząc jak to jest ważne – ludzie pójdą za nami, jeśli zobaczą, że z nami jest Bóg. Jeśli pójdziemy za Jezusem, zobaczą, że jesteśmy autentyczni w tym naszym postępowaniu, to później inni na tę drogę Bożą będą mogli wejść.*

Z kolei wieczorem odbyła się Msza Święta z nabożeństwem fatimskim na zakończenie uroczystości dziękczynnych.

Redakcja Radia Fara

## MATKO KALWARYJSKA POZDRAWIAMY CIĘ

W piątek 12go sierpnia, ranną porą grupa pielgrzymów z Jarosławskiej Kolegiaty zgromadziła się na dworcu kolejowym w Jarosławiu, aby udać się pociągiem do Przemyśla. Stamtąd pieszo ruszyliśmy w stronę Kalwarii Paclawskiej by wziąć udział w Wielkim Odpuszczeniu Kalwaryjskim. Trasę do Kalwarii przemierzało 30 osób głównie z naszej parafii, dołączyli się również pielgrzymi z Sarzyny. Modlitwa, śpiew, radość wypełniały czas naszego pielgrzymowania.

Opiekę duchową sprawowali duszpasterze naszej parafii – ks. Marek Demski, ks. Maciej Ruszel i ks. Łukasz Liszka. Radość, wzruszenie i zmęczenie malowały się na naszych twarzach po dotarciu do tronu Kalwaryjskiej Pani. To jej zawierzyliśmy wszystkie intencje, które nieśliśmy w sercach, ufając że Ona – Matka Słuchająca wysłucha naszych szeptów. W piątek rano udaliśmy się na Dróżki Pogrzebu Matki Bożej, natomiast w sobotę przemierzaliśmy Dróżki Męki Pańskiej.

Ponadto codziennie o godz. 18 uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii sprawowanej na galerii Bazyliki Kalwaryjskiej,

Ufamy, że czas spędzony w bliskości Matki Bożej Kalwaryjskiej zaowocuje w naszym życiu pięknymi łaskami.

*Ks. Marek Demski*



**„ZAWSZE DZIĘKUJEMY  
BOGU ZA WAS WSZYSTKICH,  
WSPOMINAJĄC O WAS  
NIEUSTANNIE W NASZYCH  
MODLITWACH...” (1 TES 1,2)**

W niedzielę, 21 sierpnia podczas Mszy Świętej, wspólnota parafii kolegiackiej podziękowała odchodzącemu do pracy duszpasterskiej w innej placówce księdzu wikariuszowi Michałowi Mazurowi

Zgodnie z decyzją Biskupa Przemyskiego abp Adama Szala ks. Michał został skierowany do posługi duszpasterskiej w parafii Rokietnica.

Dziękujemy więc za posługę kapłańską ks. Michała, za pracę pośród nas i dla nas. Dziękujemy, że dzielił się z nami swoją wiarą. Wiarą opartą na trwałym fundamencie wyniesionym z domu rodzinnego i parafialnego. Dziękujemy za Słowo Boże kierowane do nas. Dziękując za wszelkie dobro życzymy zdrowia, siły, wytrwałości i błogosławieństwa Bożego w dalszej posłudze kapłańskiej. Zapewniamy o naszej modlitwie przez wstawiennictwo Maryi Królowej Rodzin.



Na mocy decyzji Ks. Abpa Adama Szala do pracy duszpasterskiej w naszej parafii został skierowany **ks. Andrzej Kinal**. Witamy go serdecznie w naszej wspólnocie parafialnej i **życzymy Bożej mocy i światła Ducha Świętego w posłudze duszpasterskiej i katechetycznej**. Niech Bóg obficie mu błogosławi, a Matka Najświętsza Królowa Rodzin nieustannie wyprasza łaski u swego Syna. Pamiętajmy w swoich modlitwach o tych, których Opatrzność Boża stawia na drodze dążenia ku świętości.

*Redakcja*

## **NIEDZIELA Z MUZYKĄ W KOLEGIACIE**

31. lipca br. odbył się koncert kameralny w ramach cyklu Niedziela z muzyką w Kolegiacie. Wykonawcami koncertu byli Natalia Darkowska – studentka klasy śpiewu solowego Akademii Muzycznej w Łodzi współpracująca z łódzką filharmonią, absolwentka jarosławskiej szkoły muzycznej oraz Michał Daleszczyk – organista kolegiaty. Na program koncertu złożyły się arie wokalne, utwory instrumentalne na skrzypce i organy oraz utwory organowe z różnych epok.



for. Michał Makulski

**PIEŚŃ NASZYCH KORZENI**

W dn. 20-28 sierpnia br. miał miejsce w naszym mieście Festiwal „Pieśń naszych korzeni”. Wzorem lat ubiegłych w Kolegiacie miały miejsce tradycyjne nabożeństwa oraz koncerty. Uczestników festiwalu odwiedził bp Stanisław Jamrozek, który sprawował Mszę św. oraz przewodniczył Nieszporom.

W tym miejscu chcemy podzielić się relacjami z koncertów w Kolegiacie, które ukazały się na łamach „Ruchu muzycznego”, a ich autorem jest Paweł Siechowicz.

**25.08.2022 r. – Koncert chóru festiwalowego**

Marcel Pérès poprowadził chór festiwalowy w programie, do którego impuls dała tragedia pożaru paryskiej katedry, przypominająca, że gmachy dusz są trwalsze od gmachów z kamienia i drewna. Podziwialiśmy cud techniki budowlanej doświadczonego architekta postawiony w pięć dni. W zapowiedzi koncertu Marius Peterson mówił, że jesteśmy na placu budowy dźwiękowej katedry. Śpiewacy zgromadzeni w Chórze Festiwalowym, młodzi i pełni zapału, rozpoczęli budowę, która z pewnością przyniesie wspaniałe efekty. Katedry nie powstają jednak z dnia na dzień. Każdy dzień warsztatowych przygotowań jest w takich okolicznościach na wagę złota i jeden więcej uczyniłby wzniesioną podczas koncertu konstrukcję mocniejszą i kunsztowniejszą (jak wiemy, tworzenie trwałych i samodzielnych światów zajmuje zwykle sześć pełnych dni, po których przychodzi czas na odpoczynek). Miałem szczęście wysłuchać tego koncertu w towarzystwie płomienia świecy reagującego na zmienne natężenie dobiegających nas dźwięków z wrażliwością, której mogłem się od niego uczyć. Italo Calvino upatrywał wzorców dla literatury w niewzruszonej strukturze kryształu i nieprzerwanie zmiennej kondycji płomienia. Wieczór ten zachowam we wspomnieniu jako muzykę płonącej świecy.

**26.08.2022 r. – Pasja podkarpacka**

W programie zatytułowanym „Pasja podkarpacka” członkowie Stowarzyszenia Muzyka Dawna w Jarosławiu, organizatorzy festiwalu, przedzierzgnęli się z cichych bohaterów dogładających niezliczonych,

drobnych i większych spraw, z których składa się tworzenie i logistyka muzycznego przedsięwzięcia, w protagonistów zajmujących miejsce w światłach świec i reflektorów. Zaprosili nas do wiejskich kościołów Podkarpacia i południowej Polski, byśmy zasłuchali się w melodiach i tekstach śpiewów pasyjnych do niedawna funkcjonujących jeszcze w żywej tradycji parafii, w których zostały odnalezione przez Bartosza Gałązkę w czasie prowadzonych przez niego badań terenowych. Ponieważ podobne maniery śpiewu praktykują nadal starsi mieszkańcy mojej rodzinnej wsi Łączna (pow. skarżyski, woj. świętokrzyskie), przysłuchiwałem się podkarpackim wariantom znanych mi od dzieciństwa melodii z wielkim zainteresowaniem. Gdyby nie to, że głosy zespołu były młode, a jego odczucia tempa nie spowolniła jeszcze nieubłaganie starość, czułbym się jak u siebie w Kościele pw. Szymona i Judy Tadeusza, którego drewniane sklepienie budował podobno mój pradziadek. Słuchając tego koncertu, nie chciałem jednak uprawiać domorosłej komparatystyki etnomuzykologicznej. Pomyślałem, że byłoby ciekawie postawić się w pozycji Karola Szymanowskiego, który przyznawał (ze skruchą), że „śpiewane gdzieś w wiejskim kościółku Święty Boże czy ulubione moje Gorzkie żale, których każde słowo jest poetycko żywym organizmem dla mnie, stokrotnie silniej zawsze poruszały we mnie instynkt religijny, niż najkunsztowniejsza msza łacińska”. Aby się odpowiednio przygotować, odwiedziłem więc wcześniej przepiękny drewniany kościół w pobliskich Chłopicach ufundowany przez Jana III Sobieskiego na miejscu kapliczki upamiętniającej ukazanie się Matki Bożej na gruszy niejakiemu Mikołajowi Korniakowskiemu, a w przemyskiej restauracji Cuda Wianki zamówiłem na deser tiramisu zdolne przywołać sycylijskie zachwyty polskiego kompozytora (co prawda tiramisu pochodzi z północnych Włoch, ale przy braku sycylijskich cannoli musiało wystarczyć). Tak przygotowany, słuchałem koncertu z zachwytem i rosnącym pragnieniem, by pasja organizatorów festiwalu do podtrzymywania tlącego się wciąż płomienia tradycji wiejskiego religijnego śpiewu złączyła się jeszcze kiedyś z wykonaniem Stabat Mater kompozytora-estety, który nie mógł oprzeć się urokowi sacrum wyczuwalnego w tych melodiach.

*Redakcja*



## PANI JODŁOWIECKA - WITAJ NAM !!!

Pierwsza sobota września rokrocznie wyznacza nasze pielgrzymowanie do Jodłówki, do Matki Bożej zwanej tam: Matką Pocieszenia. W tym roku, z grupą ponad 300 osób pielgrzymowaliśmy, bo taka była nasza potrzeba. Dla wielu pątników trasa jest znana, dla innych poznawana, ale nie chodzi o sam szlak – ten zawsze można zmienić – ważna jest wspólnota. Przede wszystkim daliśmy się poznać Bogu – On zapamiętuje każdy na krok, naszą myśl, naszą intencje.

Warto w tym miejscu przybliżyć kilka słów o tym pięknym sanktuarium i cudownym obrazie Matki Bożej.

*Pierwsza, zapisana wzmianka o cudownym Obrazie Matki Bożej Pocieszenia w Jodłowie pochodzi z roku 1724. Ówczesny pasterz diecezji przemyskiej, biskup Jan Krzysztof Szembek, podczas wizytacji parafii Pruchnik*



*powołał specjalną komisję do zebrania pełnych danych, dotyczących kultu obrazu i cudów doznanych za pośrednictwem Matki Bożej Jodłowieckiej. Dwadzieścia lat później – w 1744 r., kiedy biskup Wacław Sierakowski wizytował dekanat pruchnicki – w aktach powizytacyjnych odnotowano następną informację na temat obrazu. Opierając się zarówno na tych najstarszych źródłach, jak i na nowszych opracowaniach, trudno jest dziś dokładnie ustalić pochodzenie obrazu.” Jedno co warto podkreślić to fakt iż sanktuarium w Jodłowie ze swym cudownym obrazem nieustannie przeciąga rzesze ludzi, którzy chcą polecić się nieustannej opiece Matki Bożej Jodłowieckiej.*

*Ufamy że nasze tegoroczne pielgrzymowanie przyniesie obfite owoce w życiu rodzinnym, osobistym i parafialnym.*

## PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW Z ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH I OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH W JAROSŁAWIU DO CHŁOPIC

Rozpoczęcie ostatniej klasy w szkole średniej oznacza bezpośrednio przygotowanie do egzaminu dojrzałości. Wiąże się to z wieloma obawami i troskami, które przeżywamy jako młodzież. Nasi katecheci i nauczyciele Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących im. Marii Dąbrowskiej w Jarosławiu starają się jak co roku wspierać nas na różnych obszarach przygotowań. Jedną z form którą praktykuje się w naszej szkole jest pielgrzymka maturzystów do Matki Bożej.

W tym roku maturzyści w liczbie 99 osób i 8 opiekunów w dniu 16 września wyruszyło do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia zwanej Jagodną do Chłopic. O godzinie 8:30 po modlitwie i życzeniach pani Dyrektor Barbary Górskiej, wyruszyliśmy ze śpiewami na ustach w wyznaczonym kierunku. Każdy z nas



niósł intencje dobrego przygotowania do matury, pomyślnego jej zdania, ale także prosiliśmy o wsparcie duchowe na całe nasze życie dorosłe które rozpoczynamy. Po przebyciu blisko 10 km dotarliśmy do celu. Kulminacyjnym punktem całego pielgrzymowania była Msza Święta, której przewodniczył i kazanie wygłosił nasz ksiądz katecheta. Zachęcił nas w kazaniu, abyśmy każdego dnia budowali swoje życie na Jezusie. Wskazał również na istotę nabożeństwa do Matki Bożej w życiu chrześcijanina.

Po zakończonej Eucharystii wszyscy spotkaliśmy się na wspólnej agapie i zabawach. Wierzmy, że czas nam ofiarowany w czasie pielgrzymki przyniesie w naszym życiu błogosławione owoce.

*Uczniowie ZSEiO*

## Ogłoszenia

### ASYSTA NA NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE

**Odmawiajcie Różaniec – Maryja zachęca do odmawiania różańca nie tylko swoim udziałem w tej modlitwie, ale także usilnymi prośbami. Podczas wszystkich objawień w Fatimie Matka Boża prosiła dzieci, aby codziennie odmawiały różaniec. Polecała im także intencje, w jakich mają się modlić. Dotyczyły one spraw najważniejszych: pokoju na świecie, rychłego zakończenia wojny, zadośćuczynienia za grzechy i nawrócenia grzeszników. „Módlcie się, módlcie się wiele – prosiła Matka Najświętsza. – Czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie ma nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił”.**

**Zachęcam poszczególne grupy parafialne do podjęcia przewodniczenia codziennej modlitwie różańcowej, abyśmy jako wspólnota Kościoła odpowiedzieli na prośbę Matki Najświętszej.**

*Ks. Marian Bocho – proboszcz*

- 1.X. Róża Matki Bożej Bolesnej;
- 2.X. Zelatorzy Róż Różańcowych;
- 3.X. Róża Matki Bożej Fatimskiej
- 4.X. Krag Biblijny;
- 5.X. Młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących;
- 6.X. Róża Matki Bożej Królowej Polski;
- 7.X. Caritas; Kęgi Domowego Kościoła;
- 8.X. Wspólnota Arka; Ludzie Zboisk;
- 9.X. Róża Matki Bożej Śnieżnej;
- 10.X. Róża Matki Bożej Gromnicznej;
- 11.X. Róża św. Brygidy;

- 12.X. Wspólnota Moc Kobiet;
- 13.X. Róża św. Anny, Akcja Katolicka;
14. X Róża św. Andrzeja Boboli;
- 15.X. Róża Matki Bożej Kalwaryjskiej;
- 16.X. Róża św. Jana Pawła II;
- 17.X. Róża św. Rity; Róża św. Rafała;
- 18.X. Legion Maryi;
- 19.X. Wspólnota dla Intronizacji NSPJ;
- 20.X. Lektorzy i ministranci, Schola dzieci;
- 21.X. Róża św. Józefa; Róża św. Antoniego;
- 22.X, Wspólnota Żywej Drogi Krzyżowej;
- 23.X. Róża Matki Bożej Wspomożenia Wiernych;
- 24.X. Róża Matki Bożej Częstochowskiej;
- 25.X.; Róża Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych
- 26.X. Róża św. Kingi, Róża Matki Bożej Saletyńskiej;
- 27.X. Róża św. Faustyny;
- 28.X. Róża św. Maksymiliana;
- 29.X. Róża Świętej Rodziny;
- 30.X. Róża św. Jana XXIII;
- 31.X. Stowarzyszenie Kulturalno-Wychowawcze; Dzieci ze świetlicy.



*W obiektywie*



## W obiektywie



### MĘSKI RÓŻANIEC



### PIEŚŃ NASZYCH KORZENI



### PIELGRZYMKA DO JODŁÓWKI



### PIELGRZYMKA DO CHEŁPIC

